

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.  
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Wtorek 11 Sierpnia 1936 roku

Nr. 218

### Blum i towarzysze będą niezadowoleni Armja francuska przeciw komunie Rewelacyjny artykuł paryskiego „Figaro“

PARYŻ 10.8. „Figaro“ ogłosił wczoraj znamienny artykuł anonimowego autora pt. „Armja francuska wobec wydarzeń“, w którym po raz pierwszy ponoszono stanowisko armji wobec aktualnych zagadnień, zarówno wewnątrz - politycznych, jak i międzynarodowych. Autor przemawiający w imieniu szerokiego kręgu wojskowych konstataje, iż w obecnej chwili zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej, Francja znajduje się „w sytuacji poważnej“. Następnie dodaje „skoro atmosfera polityczna we

Francji ulega pogorszeniu czy zwracają się na armję strażniczkę tradycji patriotycznych. Z jednej strony ujawnia się niecierpliwość, iż armja pozostaje bezczynna, z drugiej strony panuje obawa, by armja nie zechciała interwenjować.

Czy się chce, czy nie — pisze autor — oficerowie francuscy nie uprawiają polityki, nie będą jej uprawiali, o ile ojczyzna i jej sztandar nie znajdują się w niebezpieczeństwie. Gdyby jednak chciano ich zmusić do służby pod czerwoną flagą Sowietów, podaliby się masowo do dymisji. Dla nich bowiem wrogiem jest komunizm. Twierdzenie to w ustach ich nie jest popisem oratorskim. Ostatnie wystąpienia partji komunistycznej pod maską narodową nie wprowadzą ich w błąd. Autor artykułu porusza dalej stosunek armji do obecnych kierowników polityki. O ile, jak zaznacza autor artykułu, minister Obrony Narodowej Daladier cieszy się szacunkiem armji, gdyż przystępuje do zagadnień obrony narodowej, jak do tej pory, bez uprzedzeń sekciarskich, to natomiast osoba ministra Cota nie budzi tego szacunku.

Artykuł kończy się przestroga: „oficerowie czy to ośobiście czy psychicznie trzymają straż na granicy, lecz nie chcą, by im wbijano sztylet w plecy. Zdecydowani są oni poskromić w łonie armji wszelką agitację polityczną jawną, czy też tajną, tak jak im nakazują przepisy. Biada tym szefom, którzy nie solidaryzowali się ze swymi kolegami i nie uchroniliby ich w razie koniecznej akcji. Musi bowiem panować porządek i dyscyplina. Jeżeli pewnego dnia Francja odzyska swą sta-

bilizację polityczną, to nie nastąpi to wbrew armji, czy też bez niej, lecz tylko dlatego, iż armja istnieje, chroni kraj i spełnia swój obowiązek“.

Artykuł powyższy wywołał duże wrażenie w kręgach politycznych.

### Wybuch petardy w Katowicach zniszczył dwa sklepy

W Katowicach przed sklepem zegarmistrzowskim A. Krakowskiego wybuchła petarda. Siła wybuchu była tak wielka, że urządzenie sklepu zostało całkowicie zniszczone, zniszczony też został sąsiedni sklep kapeluszy damskich Małki Krakowskiej.

O sile wybuchu petardy świad-

czyć może fakt, że w kilku sąsiednich domach wyleciały szyby, a żelazne kraty okienne w sklepie Krakowskiego zostały powyrywane i poskręcane.

Szkodę są ogromne. Spawców poszukuje policja. Dokonano kilku rewizyj w domach tu-tejszych działaczy rozwiązanego Str. Narodowego.

### Powstańcy zdobyli Santander Zacięte walki pod Badajoz. Bombardowanie Malagi.

#### ZAJĘCIE MONTIJO.

LIZBONA 10.8. Kolumna powstańcza, idowodzona przez płk. Castejna zajęła miejscowość Montijo, pod Badajoz.

#### ZDOBYCIE SANTANDER.

LIZBONA 10.8. Stacja radiowa powstańców w Tetuanie komunikuje, że wojska powstańcze zdobyły prowincję i miasto Santander.

#### BOMBARDOWANIE MALAGI.

LONDYN 10.8. Agencja Reutersa donosi z Gibraltaru, że załoga kontrtorpedowca brytyjskiego „Blanche“, która przybyła tam wczoraj popołudniu, oświadczyła, że lotnicy powstańcy obrzucili bombami port w Maladze w chwili, gdy znajdowała się w nim większa ilość okrętów rządowych, m. in. „Jaime I“ i „Cervantes“.

#### SAN SEBASTIAN BEZ WODY.

BAJONNA 10.8. Potwierdza się wiadomość, że San Sebastian jest całkowicie pozbawione wody źródlanej. Jest to następstwem działań powstańców.

#### KOMUNISCI ZABILI NARODOWCA BASKIJSKIEGO.

BURGOS 10.8. Mówią tu, że przywódca organizacji robotniczych katolickich Diniás Madariaga został zamordowany przez komunistów. Urodzony w Toledo, był on z urodzenia baskijczykiem i cieszył się wśród narodowców baskijskich popularnością.

#### NA FRONCIE BEZ ZMIAN.

PARYŻ 10.8. Madryt, Sewilla i Burgos wymieniają sprzeczne komunikaty o sukcesach, odniesionych rzekomo przez każdą ze stron walczących. Tymczasem sytuacja na frontach pozostaje w dalszym ciągu bez zasadniczych zmian. Jak się okazuje, Badajoz jest jeszcze w posiadaniu wojsk rządowych, które na kilku odcinkach przeszły do ofensywy. Niewiadomo jeszcze, czy dzieje się to wskutek wzmocnienia sił rządu madryckiego, czy też są to ostatnie posunięcia przed ostatecznym wyczerpaniem wszystkich zasobów, zarówno ludzkich, jak i materialowych.

Ekspedycja wojsk rządowych na wyspy Balearskie, jak dotychczas, powiodła się. Operacje zarówno powstańców, jak i wojsk rządowych w Guadarrama, mają charakter lokalnych utarczek. Zapowiedź wysadzenia desantu wojsk rządowych w Algesiras, celem odcięcia gen. Franco od bazy marokańskiej, nie potwierdziła się. Również brak bliższych informacji o przygotowaniach do ofensywy gen. Franco na Madryt. Na froncie Nawarry i Guipozcoa panował ostatnio względny spokój.

Z WALK POD SAN SEBASTIAN. PARYŻ 10.8. Z Pampeluny donoszą, że powstańcy zajęli dziś miasto Alegria de Ora.

#### ZAMORDOWANIE BRYTYJSKIEGO KONSULA.

Z Hendaye donoszą, że powstańcy zajęli jakoby odcinek frontu pod górą „Trzy korony“, gdzie znajdują się źródła, dostarczające wodę do San Sebastian.

Z Bajony donoszą, że, według wiadomości, otrzymanych przez konsulat brytyjski, Saville, który wraz z żoną odbywał podróż na jachcie „Blue Shadow“ w pobliżu brzegów Hiszpanji, został zabity, a jego żona jest ciężko raniona. Torpedowiec angielski „Comet“, w drodze z Gijon, zabił na pokład zwołki Saville'a i ranioną panią Saville.

#### KOMUNISCI SĄDZA GENERALÓW POWSTANCZYCH.

BARCELONA 10.8. Jutro, 11 b. m., sąd wojskowy będzie rozpatrywał sprawę przywódców powstania w Katalonii, generałów Gode'a i Burrial'a.

#### OTWARCIE WYPŁAT BANKOWYCH NA TERENACH, OBJĘTYCH PRZEZ POWSTANCÓW.

BURGOS 10.8. Władze powstańcze pozwoliły na podnoszenie z rachunków prywatnych w bankach wszelkich sum bez ograniczenia. Dotychczas konta prywatne na terenach, objętych powstaniem, były w rozkazie gen. Cabanellas zamknięte.

#### SPODZIEWANA KAPITULACJA BAJADOZ.

BURGOS 10.8. Główna kwatera

powstańcza ogłasza, że spodziewa się kapitulacji Bajadoz. Po zdobyciu tego miasta przez powstańców, nawiązany będzie kontakt z grupą, operującą w prowincji Caseres i Madryt będzie otoczony od południa i północy-zachodu.

#### MOBILIZACJA TRZECH ROCZNIKÓW.

BURGOS 10.8. Przewodniczący komitetu rządzącego powstańców, gen. Cabanellas, ogłosił odezwę o mobilizacji rezerwistów z 1933, 1934 i 1935 r. Od stawiennictwa wolni są robotnicy, zatrudnieni w instytucjach, związanych z obroną. Za niestawiennictwo grozi odpowiedzialność według praw wojskowych.

#### PORTUGALJA STAWIA WARUNKI PODPISANIA UMOWY O NIEMIESZANIU SIĘ DO WALKI W HISZPANII.

LONDYN 10.8. Reuter donosi: Brytyjski chargé d'affaires w Lizbonie otrzymał od portugalskiego ministra spraw zagranicznych Monteiro informacje o stanowisku Portugalji w sprawie propozycji francuskiej o Niemieszaniu się do spraw Hiszpanji. Portugalja w zasadzie przyjmuje propozycję, ale domaga się, aby przed zawarciem umowy, zbadano następujące zagadnienia:

1) udział ZSRR w umowie; 2) zapewnienie nietykalności strefy międzynarodowej w Tangerze przez strony walczące; 3) zabezpieczenie nietykalności Portugalji, w razie wprowadzenia ustroju komunistycznego w Hiszpanji. W tym ostatnim wypadku Portugalja żąda osobnych rekojmii od Francji i W. Brytanji.

#### AMERYKANIN ZWYCIĘZCĄ W BIEGU NA 400 M.

WILLIAMS (USA), z prawej, zwyciężył w biegu na 400 m., przed Brownem (Anglja) i Lu Valem (USA), w czasie 46,5 s.



#### DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

#### Na Maderze zapanował już spokój

LIZBONA 10.8. Gubernator cywilny w Funchalu zawiadomił, że na Maderze panuje absolutny spokój.

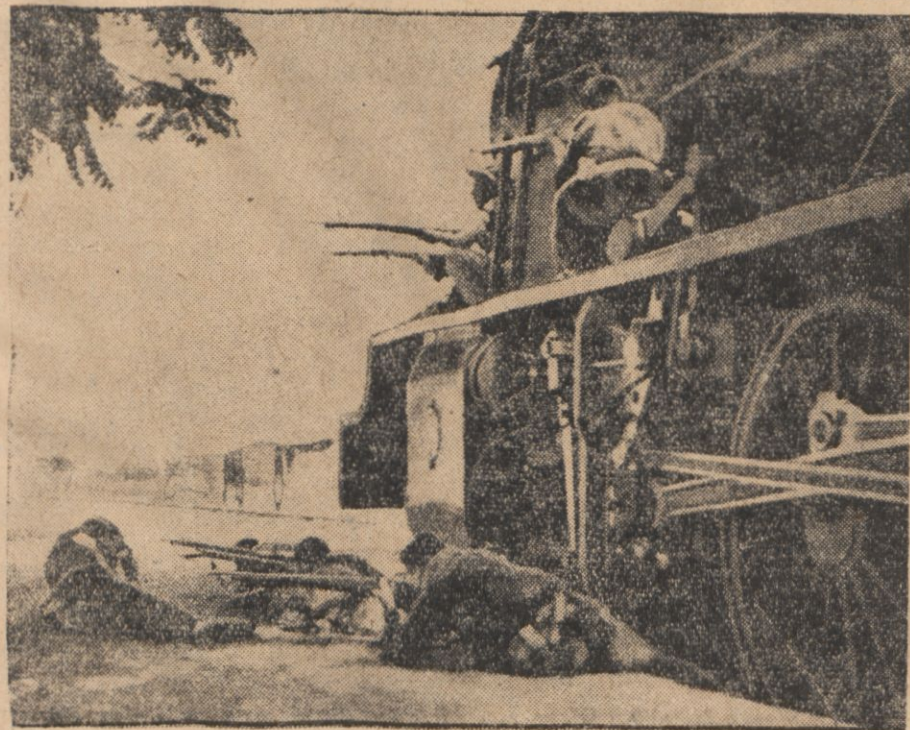
#### Zabójca wielkiego muftiego ujęty

ALGIER 9.8. Naskutek zeznań zabójcy wielkiego muftiego, aresztowano przywódcę Ulemów, Tajek-Belokbi, który podobno zorganizował ten zamach i obiecał zabójcom 30.000 fr. Tajek-Belokbi był przez dłuższy czas w Hedżasie i, jako stronnik rygorystycznego obserwowania Koranu, zwalczał wielkiego muftiego.

#### Akt oskarżenia w sprawie zająć w Krzczowicach

Prokuratura sądu okręgowego w Rzeszowie ukończyła akt oskarżenia przeciwko dwudziestu kilku uczestnikom zająć w Krzczowicach.

PROSZKI MIGRAJONOWE  
**Rogutek**  
TASTOSOWANIE  
**BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.n.**  
ZARAZCZĄC OBYWATELNYCH PODRÓZNIKÓW I WYKUCIENIEM  
PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA  
GÓWY, SA JUZ WYSLADOWANIE  
ORYGINALNE PROSINY „MIGREND-NEBVOZICH“ KOGUTKIEM  
SA TYLKO JEDNE  
LEKSTWÓ I WYSTUPNIE KOGUTKA  
PROSINY „MIGREND-NEBVOZICH“ SA WZ. W. TALEKCIEM



Z walk w Hiszpanji. Parowóz jako gniazdo strzeleckie.

## Zorządzenia o zmianach przed nowym rokiem szkolnym

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. Świętosławski wydał szereg zarządzeń o zmianach w roku szkolnym 1936/37.

Termin rozpoczęcia zajęć w szkolnictwie średnim i powszechnym został ustalony na dzień 4 września. W dniu poprzedzającym zajęcia 3 września odbędą się w świątyniach wyznań nabożeństwa na intencję nowego roku szkolnego.

Wobec wprowadzenia w życie z dniem 1 września w szkolnictwie nowej pisowni, polecił Minister, by w szkołach ogólnokształcących zawodowych wieczornych dla dorosłych do stosowania nowych zasad ortografii wdrażano uczniów stopniowo i uosłunkowano się tolerancyjnie do popelnianych przez nich błędów.

W nowym roku szkolnym 1936/37 nastąpią w szkołach powszechnych poważne zmiany w programie nauczania. Ministerstwo wydało 2 instrukcje o programie nauki dla publicznych szkół powszechnych I-go i II-go stopnia z polskim językiem nauczania.

Od 1 września rb. powstanie na terenie całego kraju 14 nowych gimnazjów państwowych. Nowe gimnazja utworzone zostają w Warszawie, Łodzi, Łęczycy, Słupcach, Nowej Wsi, Szczuczynie Nowogrodzkiem, Kentach Soico nad Wisłą, Zawierciu, Czarnkowie, Dziadowie, Toruniu, Poznaniu i Zaleszczykach. W dziale szkolnictwa zawodowego otwanych zostaje 6 nowych państwowych uczelni zawodowych: Szkoła Przysposobienia Administracyjno-handlowego, szkoły dwóch stopni dla dziewcząt przysposobienia w gospodarstwie domowym. Szkoła Krawiecko-Bielżyńska, Szkoła Mechaniczna i Szkoła Stolarska. Poza tem uległy reorganizacji 32 szkoły zawodowe męskie i żeńskie.

W szkołach powszechnych i zawodowych prowadzona była od kilku lat propaganda niektórych fabryk i firm handlowych.

Reklamowane wyrobów odbywało się zazwyczaj przez niesienie pomocy w dożywianiu dzieci lub bezpłatne rozdawanie odpowiednich produktów handlowych między młodzież szkolną.

W związku z nadchodzącym nowym rokiem szkolnym ministerstwo oświaty wydało bezwzględny zakaz uprawiania propagandy handlowej w szkołach. Propaganda ta nie może się odbywać w żadnej formie, ani przez pomoc w dożywianiu dzieci, ani przez bezpłatne rozdawanie wyrobów wśród młodzieży, ani przez kolportowanie pism reklamowych lub wygłaszanie propagandowych odczytów.

## Nowelizacja KPC

Rada Adwokacka w Warszawie zarządziła wśród członków palestry, ankietę w sprawie nowelizacji Kodeksu Postępowania Cywilnego. Kwestionariusz zawiera 33 pytania. Na podstawie tej ankiety będzie opracowany projekt nowelizacji Kodeksu, który to projekt Rada przedłoży ministrowi sprawiedliwości.

## Olimpijada

### POLSKA SZTAFETA PLYWACKA ZDYSKWALIFIKOWANA.

W przedbiegach sztafetowego biegu pływackiego na 4x200 m. stylem dowolnym, Polacy startowali w składzie: Bocheński, Szrabman (też Polak? red.), Barysz i Karliczek. Jak się okazuje, Polacy uzyskali czas 9:52,2 sek. Czas ten pozwoliłby Polakom zająć piąte miejsce, za Ameryką, Węgrami, Anglią i Danią, ale, za przedwczesny start Karliczka, sztafeta została zdyskwalifikowana.

### SENSACYJNE ZARZADZENIE POWTORZENIA MECZU AUSTRIA — PERU.

Jak się dowiadujemy, w poniedziałek zarządzone powtórzenie meczu piłkarskiego Austria—Peru, wygranego przez Peru po przedłużeniu. Ustalono bowiem, że część publiczności południowo-amerykańskiej, bawiącej w Berlinie, wdarda się przed ukończeniem meczu na boisko i poturbowała środkowego napastnika Austrii. Komitet techniczny Olimpiady uznał wobec tego, że mecz prowadzony był w nienormalnych warunkach i nakazał powtórzenie meczu przy „drzwiach zamkniętych”... bez publiczności, jedynie w obecności dziennikarzy i członków olimpijskiego komitetu.

### PERU NIE STAWIŁO SIĘ NA POWTÓRNY MECZ Z AUSTRIĄ.

Wobec niestawienia się Peru na powtórny mecz z Austrią, dotychczas nie jest wyjaśnione, jakie decyzje powzięte w tej sprawie i komitet techniczny Olimpiady. Możliwe, że Polacy będą walczyli dziś nie z Peru, tylko z Austrią, jeżeli komitet przyzna im zwycięstwo walkowerem.

### POLSCY KOSZYKARZE POKONALI LOTWE.

W poniedziałek, w trzecim i ostatnim dniu rozgrywek eliminacyjnych w koszykówce, drużyna polska spotkała się z Lotwą i, po zaciętej i wyrównanej walce, zwyciężyła w stosunku 28:23 (14:12). Polacy walczyli w składzie niezmiennym przez cały czas gry, a mianowicie: Grzechowiak, Stok, Różycki, Ló i Kasprzak. Gra prowadzona była ostro, ale fair. Wyroznili się Kasprzak i Stok, zresztą cała piątka spisała się dobrze.

Początkowo prowadziła Lotwa 2:0, w kilka chwil jednak później Stok wyrównał 2:2. Następny karny punkt dla Polski strzelił Grzechowiak i od tego momentu Polska prowadzi aż do 7:6. Wówczas to następuje chwila załamania się pod wpływem zmęczenia. Po kilku minutach doskonałej gry naszego ataku, zdobywamy nowe punkty. Po przerwie drużyna polska prowadzi nadal, mając wyraźną już przewagę.

Po zwycięstwie nad Lotwami,

polską drużyna koszykówki zakwalifikowała się do grupy finałowej, która składa się z 12-tu drużyn. W grupie tej rozgrywki odbywać się będą systemem puharowym, to znaczy, że każda porażka powoduje eliminację z dalszej gry.

### PIERWSZE SUKCESY NASZYCH BOKSÓW.

W poniedziałek — jak już podaliśmy — rozpoczął się turniej bokserski. Pierwszego dnia rozegrano walki eliminacyjne w wadze muszej, koguciej i półśredniej.

W wadze muszej Sobkowiak wywarł ogromne wrażenie, bijąc w drugiej rundzie przez k.o. Australijczyka Coopera. Po pierwszej rundzie, która była wyrównana, Sobkowiak znalazł lukę w gardzie przeciwnika i silnym ciosem zwalił go z nóg, poczem Australijczyk został wyłączony przez sędziego.

Nadmienić należy, że był to pierwszy i jedyny w tym dniu nokaut w turnieju olimpijskim.

W wadze koguciej Czortek wypunktował Francuza Bonneta, mając znaczną przewagę we wszystkich trzech starciach, demonstrowując wyższość zarówno techniczną, jak i taktyczną.

### KANTOR W PÓLFINALE.

W poniedziałek dokończony został ćwierćfinałowy mecz w indywidualnym turnieju szpady, do którego zakwalifikował się jeszcze wczoraj jedyny zawodnik polski Kantor.

W swej grupie ćwierćfinałowej Polak wywalczył sobie 7 zwycięstw i pierwszą lokatę, kwalifikując się do półfinałów. Kantor przegrał tylko do 2 zawodników, a mianowicie do Szwajdra Drakenberga i Węgry Staffa.

### START POLSKICH KOLARZY.

W poniedziałek odbył się szosowy bieg kolarski na dystansie 100 km.

Na zgłoszonych 100 zawodników, startowało 78, w tej liczbie 4 Polaków, a mianowicie: Kapiak, Olecki, Starzyński i Zeliński.

Na metę wpadła cała grupa w liczbie 35 zawodników. W grupie tej znajdowali się wszyscy czterej Polacy. Wszystkich 35 uzyskało wspólny czas 2 godz. 33 min. 5 sek.

Spośród razem na metę wpadającej grupy sędziowie dołali rozróżnić tylko pierwszych 4-ch zawodników, przyczem na pierwszym miejscu sklasyfikowano Francuza Charpentier, na drugim zaś Francuza Lapebie. Od 5-go miejsca poczynając, nie sposób było sędziom sklasyfikować zawodników, wobec czego rozpoczęto natychmiast wywoływanie i demonstrację filmu, który w ciągu godziny lub dwóch pozwoli zorientować się i sklasyfikować zawodników naczelną grupę.

## Ukraińcy a komunizm

### List pasterski metropol. Szeptyckiego o komunizmie

Metropolita greko-katolicki we Lwowie, ks. arcyb. Szeptycki opublikował list pasterski do wiernych swojej diecezji przeciw komunizmowi. Metropolita wprost mówi w swoim liście, że kto pomaga komunistom, choćby tylko w ich robocie czy politycznej, ten zdradza Kościół, k. natomiast współpracuje w utworzeniu i działalności t. zw. ludowego frontu, ten zdradza swój naród. „Ludowy Front” — tak głosi list pasterski — jest komedją wymyśloną w Moskwie i wymierzona m. in. w Ru-

sinów (ukraiński naród). Współpracujący z komunizmem zdradzają również sprawę wszystkich ubogich i pokrzywdzonych w całym świecie.

Następnie metr. Szeptycki analizuje obszernie system bolszewicki i dochodzi do wniosku, że u jego podaw jest kłamstwo, jako treść i metoda. „Gdy mówią wołność, mają na myśli niewolę, gdy mówią dobrobyt, myślą — głód”. Kłamstwem jest też „Ludowy Front”, gdyż bolszewicy udają nawet chrześcijan, aby tylko rozszerzyć „front” na rzesze wierzą-

ce. Zdarza się — pisze ks. Szeptycki — że komuniści przystępują nawet świętokradzko do św. Sakramentów, aby tylko zyskać zaufanie chrześcijan i tem silniej wystąpić potem przeciw wierzze i hierarchji Kościoła.

Jest również kłamstwem bolszewickie hasło walki z faszyzmem. Nie z faszyzmem, lecz z religią, cywilizacją narodową walczą bolszewicy, a tylko system kłamstwa każe im nazywać to pojęcie faszyzmem. Gdyby zresztą powiedzieli otwarcie, że walczą z nacjonalizmem, nie zdobyliby wogóle zwolenników.

List kończy się wezwaniem, żeby wszyscy starali się poznać prawdę o komunizmie i nie wierzili bezkrytycznie agitatorom.

## Margines

W związku z pogłoską o kupnie przez min. Becka willi w Juracie, „Poznań” tak pisze:

Jesli minister może w krótkim czasie ze swej pensji „zaoszczędzić” 120 tys. zł., to wniosek oczywisty, że pensje ministrów są zbyt wysokie i powinny być zmniejszone do norm przedmowych. A wtedy będzie więcej groźna na pomoc dla głodnych i bezrobotnych, dla tych nędzarzy, co w niedalekiej od Juraty Gdyni wypieniają drewniane budy. Wtedy będzie więcej pieniędzy na F. O. N., wtedy bezrobotni z Chorzowa nie będą musieli składać swych ziółówek na armaty celem obrony wybrzeża z tą śnie Juratą, Helem i Gdynią.

W jednym z pism znajdujemy zaaktualizowany tekst do znanej melodji „Płyn barko moja...”

MORSKA PODRÓŻ MINISTRA BECKA  
W morzu przegląda się gwiazda srebrzysta,  
Od Gdańska płynie woda nieczysta.  
Płyn barko moja przez groźne fale,  
Bo ja się o Gdańsk nie martwię wcale.

Sanacja lubi literę „B”. Be-be urodziło teraz „B. O. A.”. Cóż to znaczy. A no widać niezbędny nowy urząd — „Biuro akcji i planowania” przy Prezyjum Rady Ministrów.

Katolicka Agencja Prasowa apeluje do władz kolejowych o usunięcie „anomalij” przy przejazdach pielgrzymek kolejowych.

A owe, tak łagodnie nazwane „anomalja” są następujące:

„Zwracają nam uwagę, że opłaty dodatkowe na rzecz Ligi Turystyki pobierane od pielgrzymów są dość wysokie. A co najważniejsza w niektórych dyrekcjach kolejowych udziela się pielgrzymkom wagonów bydliących, gdy tymczasem różne imprezy turystyczne i dancinowe korzystają z wygodnych i czystych wagonów III klasy przy analogicznych opłatach”.

Na podstawie powyższych wiadomości „KAP” można sądzić, że władze kolejowe w trosce o zbawienie dusz pielgrzymów — zadają im pokutę.

Ale czy są upoważnione do tego?

Gdy się czyta w jednym z pism

## Zapomnieli o dochodzie

„Wieczór Warsz.” donosi, iż w kołach urzędniczych duże wrażenie i bardzo liczne komentarze wywołały pogłoski na temat dodatkowych zeznań o podatku dochodowym, poczynionych przez niektóre wybitne osobistości o głośnych nazwiskach.

Tak np. mówi się, że pewien głośny działacz zgłosił niedawno do opodatkowania dodatkowo jeszcze około 450.000 zł. jako swój dochód w roku ub., a inna osobistość, dość zbliżona do tamtej, zgłosiła dodatkowo do opodatkowania dochód 50.000 zł.

Może się opinia publiczna dowie nazwisk tych osobistości, które podobno w naszym życiu odgrywają niemałą rolę. Jaką słabą mają one pamięć, żeby zapominać o tak drobnej sumie, jak... prawie pół miliona złotych!

## Miljonowe nakłady dzienników angielskich

Według opublikowanych ostatnio danych statystycznych najpoczytniejszym dziennikiem w Anglii jest „Daily Express”, którego nakład wynosi 2.126.385 egzemplarzy. „Daily Herald”, czolowy organ angielskiego ruchu robotniczego ma również ponad dwa miliony nakładu. Należący do koncernu Rothermera „Daily Mail” ma 1.649.000 nakładu. Nakład „News Chronicle” wynosi 1.360.000, „Daily Telegraph” — 491.000, „Evening Standard” — 403.000, „Times” 191.000, „Morning Post” 119.000.

codzienne artykułiki pt. „Uczymy się nowej pisowni” — wiosy stają na głowie z przerażenia. Kiedy nauczymy się tych nowych zawodnych zasad ortograficznych?

Możą się z nich ucieszyć bezrobotni. Wreszcie będą mieli zajęcie, a poświęciwszy zasadom nowej ortografii, dużo wolnego czasu, staną się wkrótce poszukiwanymi przez Polską Akademię Umiejętności instruktorami.

Ale tymczasem... Pan premier Śkiačkowski wydał już zarządzenie, żeby od września nowa ortografia była zastosowana w urzędach, więc czas nagli, trzeba rezygnować z paru wolnych od pracy godzin i uczyć się.

A więc zacznijmy uczyć się od skrótów. I tak: skrót „profesor” pisze się z kropką, doktor zaś bez. Dlaczego? Bo w pierwszym wypadku odcinamy koniec wyrazu, w drugim zaś zostaje końcówka litera. Więc skrót „mgr” (magister) bez kropki, bo na końcu te same „r”, „w” (według).

Skróty często używane bez kropki, rzućmy z kropkami. Ale przecież jedni używają jednego skrótów częściej drudzy innych.

W każdym razie od września liczba analfabetałów w Polsce znacznie się powiększy.

## Miljony amerykańskie w oczekiwaniu na spadkobiercę Polaka

60 milionów złotych! Tak zawrotna dla nas suma pieniędzy czeka w Ameryce na spadkobierców po Jakobie, Polaku, który po powstaniu wyemigrował do Ameryki.

Historja tej niebywałej nawet w Ameryce fortuny, jest następująca:

W okolicach Częstochowy, a więc pod Częstochową, znajdował się majątek rodziny Karońskich, w których ostatni, żyjący w czasach powstania, brat gorący w niem udział, a po nieudanych próbach partjotów, tropioux przez Moskale, wyemigrował do Ameryki, zabierając ze sobą wienęgo swego sługę, Jakóba Polaka, właściciela pod Częstochową.

Karoński naprzód otrzymał posadę w jakimś przedsiębiorstwie, a potem przerzucił się do handlu, założył sobie podobną fabryczkę jedwabiu i wkrótce już dorobił się olbrzymiej fortuny, próbując również szczęścia z doskonałym rezultatem przy poszukiwaniach złota w Arizonie. Przez całe życie pracował bezustannie społecznie i, oddany tym wszystkim zainteresowaniom, nie ożenił się. Rzecz prosta, iż umierając na obczyźnie, i mając przy sobie przez całe życie wiernego towarzysza naprzód dni

ciężkich a potem pełnych powodzenia w Polaku, przepisał cały swój majątek na tego ostatniego. Polak podwoił wspaniały spadek i nagle umarł, pozostawiając olbrzy mią fortunę w rękach rządu amerykańskiego.

Ten ostatni ogłosił jeszcze w r. 1911 okólnik. W okólniku tym zamieszczono informacje, dotyczące zmarłego, miejsca zamieszkania i sumy spadkowej. Okólnik wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród wszystkich, noszących nazwisko Polak. Rodziny te zebrały się w pewien komitet i nawet wysłały jednego ze swych członków do Ameryki, aby na miejscu wybałał sprawę. Było to jednak na początku wielkiej wojny. Okręt, którym jechał Polak po milionową fortunę, trafił na minę niemiecką i zatonał, a sam poszukiwacz wraz z innymi podróżnymi tragicznie zginął.

Obecnie rodziny Polaków w pokójnej liczbie stu kilkudziesięciu utworzyły specjalne komitety w Częstochowie, Sosnowcu i na Śląsku i wspólnymi siłami starają się zebrać wszelkie dane, dotyczące tej olbrzymiej fortuny oraz jej zmarłego właściciela.

## ZAWODNICY W BIEGU NA 5000 M.



Prowadzi Japończyk Murakoso (1), za nim późniejszy zwycięzca Finn Höckert (2), potem Lash (St. Zjedn.) (3), Lehtinen (Finlandja) (4), Talminen (Finlandja) (5) i Johnson (Szwecja) (6).

Dążenie do tego, by zdobyć sobie opinię publiczną, uzyskać oparcie w społeczeństwie, przeszło w ostatnich dziesięciu latach bardzo interesującą ewolucję. Bezpośrednio po zamachu majowym główną atrakcją obozu rządzącego miał być dobrobyt. Dobrobyt dla wszystkich — w imię solidaryzmu gospodarczego. Miała zniknąć z Polski nędza, a radosna twórczość doprowadzić do ogólnej pomyślności. Ideę tę pochwytyły zwłaszcza t. zw. sfery posiadające, które stały się podstawą régime'u. Przedstawiciele ziemiaństwa twierdzili, że zamach majowy ochronił je przed wykonaniem reformy rolnej. Na przedstawicieli wielkiego przemysłu posypały się honory i ordery — a dla wszystkich kredyty.

Nie mogło to trwać długo. Polska, sanacyjna „prosperity” okazała się mniej trwałą od amerykańskiej. Przyszła kryzys z brakiem kapitału, z kończącą się ograniczeń; i wtedy trzeba było już ponosić koszty niedawnej pseudo-pomyślności. Powszechny dobrobyt stał się fikcją. Wówczas grupa rządząca, by utrzymać się przy władzy, nie mogąc już korzyściami materialnymi obdzielić wszystkich, zastrzegła je dla swego ściślejszego grona. Powstała uprzywilejowana elita gospodarza. Dla niej były koncesje, przywileje, dostawy, prywatne monopole, posady, subwencje — a olbrzymia większość narodu miała płacić podatki na jej utrzymanie.

Ten system zbankrutował. Podstawa jego okazała się za wąską, a przez to i chwiejną. Zbyt jaskrawo uwidoczniła się różnica między dobrym bytem elity, a biedą powszechną. Ten fakt, a następnie różna jaskrawość, życie niezbyt surowe, wreszcie zwyczajne nadużycia, podkopaly zaufanie masy do grupy rządzącej. Straciła resztki popularności. Okazało się, że nie można rządzić bez oparcia o opinię publiczną; a więc jak ją pozyskać, jak do niej trafić?

Trzeba dzisiaj trafić do mas narodu. Trzeba im coś dać. Gospodarstwo narodowe niema napewno dużych zasobów, z których można czerpać. Wszędzie długi, zamiast kapitału. Ale jest wyjście. Jeżeli się chce coś dać masom, trzeba to odebrać sferom „posiadającym”. A więc przeprowadzić nowy podział dochodu społecznego. A więc prócz dalszego upaństwowiania przemysłu, co zabezpiecza nowe posady dla elity, ma się przeprowadzić reformę rolną. Przez jej radykalne urzeczywistnienie chce się trafić do chłopów, odwieść go od politycznych zainteresowań. A że przy tej sposobności musi się poświęcić najposłuszniejszych i najwierniejszych wyznawców — o to mniejsza, a zresztą czy zasłużyli na lepsze losy?

I oto etapy tej „ideologii”: najpierw powszechny dobrobyt z wysunięciem na czoło warstw posiadających, potem gospodarcze przywileje samej elity rządzącej, a teraz radykalne reformy społeczne, które mają pozyskać masy ludowe. Zasady te sprzeczne są z sobą; by się przeczuci od jednej do drugiej, trzeba mieć spory zapas bezwzględności, umieć lekceważyć zaciągnięte zobowiązania i wypierać się dzisiaj tego, co się mówiło wczoraj. Ale w tem wszystkim jest jeden zasadniczy pierwiastek wspólny, jedna wspólna metoda rządzenia.

Oto punktem wyjścia jest założenie, że ludzi trzeba sobie pozyskiwać korzyściami materialnymi, że masy narodu przedewszystkiem myślą o pełnym żołądku, że obojętnie przyjmą ustrój państwa, system prawny, te lub inne zasady wychowania politycznego, politykę zagraniczną, byle tylko polityka gospodarza odpowiadała ich potrzebom i namiętnościom.

I oto mamy widok niezwyklej:

# O „HYDNY „UMIAR”

Oczy świata cywilizowanego zwrócone są teraz na Hiszpanię i rozgrywaną się tam tragedję; na drugiem krańcu Europy dołącza się podobny widok w Grecji. Lecz jakkolwiek jaskrawe i krańcowe formy przybrały odbywające się tam walki rewolucyjne, to jednak nie od ich wyniku będzie zależał los społeczeństw europejskich, kraje te bowiem zarówno ze względu na położenie geograficzne, jak i ogólny udział w życiu Europy nie odgrywają dominującej roli. Inna jest natomiast sprawa z Francją i rewolucją, jaka tam się zaczęła. Bo nie ulega wątpliwości, że mimo łagodnych stosunkowo pozorów jest to początek rewolucji, a droga na jaką ostatecznie wejdzie Francja, naród przodujący w naszej cywilizacji i kulturze, będzie miała dla całego świata znaczenie przełomowe.

Jeżeli ostatnie miesiące uważamy za początkowe stadium rewolucji we Francji to oczywiście nie dlatego, że uchwalono tam 40-godzinny tydzień roboczy, czy obowiązkowe płatne urlopy dla robotników. Są to stosunkowo drobne szczegóły techniczne — gospodarcze. Zasadniczo decydujący jest nastrój, jaki się w społeczeństwie francuskim donosi niespodziewanie objawił po wyborach, które dały zwycięstwo lewicy i jej skrajnemu skrzydłu, komunistom.

Rządy objęli socjaliści, stronnictwo, oznaczone inicjałami S. F. I. O. co oznacza „Section française d'Internationale ouvrière”, sekcja francuska międzynarodówki robotniczej, a więc nawet nie „francuska partja robotnicza, czy socjalistyczna”; poza tem nikt nie wątpi, że prawdziwą władzę mają komuniści, nie robiący bynajmniej tajemnicy ze swych bezpośrednich związków z Moskwą. Jakaż była reakcja społeczeństwa francuskiego na ten kolosalnego znaczenia przewrót? Bardzo słaba, a właściwie mówiąc prawie żadna, zarówno na ulicy, jak i w izbach ustawodawczych, które posiadają jednak większość „burżuazyjną”. Coś więc jednak zaszło donioślejszego i głębszego, niż zwykłe zwycięstwo lewicy przy wyborach. Pierwsze kroki rewolucyjne nie natrafiły na opór, ustrój kapitalistyczny nie znalazł obrońców.

Któż to mieli być ci obrońcy? Wielki kapitał? Co do niego można było być zgóry przekonanym, że będzie szukał kompromisu nawet z komunistami. Zawsze finansował lewicę przy wyborach w nadziei, że uzależniony posłów radykalnych od siebie dopnie tego, że w izbach będą się rozlegały skrajnie radykalne mowy, ale do czynów nie dojdzie. Udało się to przez

długie lata, aż teraz lewica poczuła się dość silną, żeby „nabić w butelkę” swego protektora. Ale macherki nie ustały i prasa doniosła, że zawarcie znanego układu między przedstawicielami kapitału a syndykatai robotniczymi poprzedziła poufna konferencja za biesiadnym stołem słynnej restauracji Foyot'a, gdzie prezes największego banku spekulacyjnego „Banque de Paris et Pays Bas” p. Horacy Finały (z pochodzenia Żyd węgierski) oraz jeden z królów przemysłu podejmowali sekretarza partji komunistycznej p. Thorez, nieoficjalnego wódcę Francji....

Ale gdzie są stronnictwa prawicowe i umiarkowane, gdzie owe ligi i związki, które rząd socjalistyczny od jednego zamachu rozwiązał? Stuszowały się, niema ich. Nie czują się widocznie na siłach do dania odporu, brak im poparcia czynnych elementów w społeczeństwie. Ustrój dzisiejszy nie ma obrońców.

Czy z tego wynika, że komunizm ma otwartą drogę do opanowania Francji i utwierdzenia się tam? Oczywiście, że nie, jednak trzeba sobie zdać sprawę z tego, że opór i walka, miewny nadzieje zwycięska nie przyjdzie ze strony dotychczasowych stronnictw prawicy i środka, że muszą zabrznieć nowe hasła, stanąć do czynu nowi ludzie. Niema powodu wątpić o tem, że to rychło się stanie. Francja jest krajem wielkiej i starej kultury, społeczeństwo jej nie nagnie się do zniwelowanego, niewolniczego stanu komuny.

Wprawdzie gospodarka wielokapitalistyczna doprowadziła znaczną część ludności do stanu proletariackiego, skłonnego w zasadzie do przyjmowania hasel komunistycznych; niesłychanie rozbudowana maszynowa biurokracja z setkami tysięcy funkcjonariuszy żyjących ze skarbu publicznego jest też elementem, w którym

komunizm w znacznej mierze znajdzie sojusznika; brak wyraźnej idei, wizji ustroju, jaki powinien zapanować, jest też słabą stroną przeciwników ideałów moskiewskich. Ale przecież to jeszcze nie wszystko. Przecież Francuz dotychczas w całej swej historii i w osobistym życiu praktycznym był zawsze indywidualistą, nie lubiącym mieć nad sobą pana, dążącym do skromnej chociażby samodzielności i pomyślności swą i powodzenie opierającym na unikaniu szablonu, na wymyśleniu czegoś oryginalnego, swego, na jakości, a nie ilości produktu. To są cechy zasadniczo komunistowi przeciwne, a chyba nie zniknęły nagle w ciągu jednej niedziele wyborczej Francuz, to jednak nie Moskal, któremu można światopogląd narzucić. A nie zapominamy też o wielkim wpływie katolicyzmu, który dotąd w sprawach ustrojowych zachowywał się biernie, przechodził jednak do czynu, jak wskazuje encyklika o odnowieniu ustroju społecznego (Quadragesimo Anno), a który przecież z całą siłą komunizmowi się przeciwstawi.

Z całej powagi walki jaka się rozpoczęła zdają sobie we Francji już sprawę i szukają nowych dróg. Pisze się tam już często, że dotychczasowa Francja się skończyła, umarła, trzeba budować nową, na odnowionych zasadach. A pierwszą z nich ma być zerwanie z dotychczasową materjalizowaną filozofją życiową, która panoszy się od wielu pokoleń, a dała najjaszkrawszy rezultat w tem, że Francja z najludniejszego kraju w Europie za monarchji dała się wyprzedzić wszystkim innym i stała się krajem wymierającym.

Tytuł „Ohydny umiar” nosi artykuł znanego historyka p. Pierre Gaxotte w tygodniku „Je suis partou”, gdzie czytamy: „Od pięćdziesięciu lat Francuzi karmią się powtarzanem zdaniem: „jesteśmy krajem umiaru”.... „Lecz od ustawicznego powtarzania stali się krajem miernoty i brudu. Nagieli swe marzenia aż do samej ziemi i idą w prochu na czterech łapach, ażeby mieć pewność, że się wzniosą zbyt wysoko. Gdy chcemy, robimy lepiej, niż ktokolwiek na świecie. Przykład „La Normandie”. Lecz zdawałoby się, że wpadliśmy w letarg. Nic się nie dzieje wielkiego, nic co by wywołało okrzyki podziwu, nic z tego co daje poczucie świadomej i szlachetnej siły”....

Dajnażo postawiona, szuka się lekarstwa i niewątpliwie się je znajdzie. Walka się dopiero zaczyna i nie będzie łatwa, ale stara kultura napewno zwycięży.

ZYGMUNT RACZKOWSKI.

## CZY KUNIZM ZAGRAZA CZECHOSŁOWACJI?

Propaganda proniemiecka i pro-madziarska wyolbrzymia niebezpieczeństwo, grożące Czechosłowacji od komunizmu. Według tych tendencyjnych doniesień państwo czeskosłowackie ma być przeżarte komunizmem i stanowi z tego powodu groźbę dla sąsiadów. Jednak o działalności czeskich komunistów źródła te niewiele donoszą. Nie wiemy nic o strajkach, o demonstracjach, o strzelaninach, o ofiarach walk. A nie wiemy dlatego, że przejawów tych w stanie ostrem Czechosłowacja prawie nie zna. W gruncie rzeczy bowiem komunizm jest w tem chłopskim i drobnomieszczanśkim społeczeństwie słaby zarówno organizacyjnie jak i ideowo. Pisząc o złośliwej propagandzie wrogów Czechosłowacji oświadczają prasce katolickie „Lidowe Listy” (cytujemy za „Polonią”):

„Wszystkie te źródła operują troszką o chrześcijaństwo i wiarę. Zbyteczne to strachy i zbyteczne troski o nasze państwo. Republika nasza dotrzymuje ściśle „modus vivendi”, jej podpisy są ważne i nie są pogwałcane prześladowaniami administracyjnymi, jak w państwie krytykującego „Stuermera”. U nas walczy myślnie jako pełnoprawni obywatele republiki o prawa katolickie. Martwić się komunizmem w Czechosłowacji — to śmieszna rzecz. To debatujące towarzyszywo, schodzące się i rozchodzące na wezwanie policji, nie może być niebezpieczeństwem dla pokoju i Europy. U nas czytamy literaturę bolszewicką i faszystowską, demokratyczną i katolicką, bowiem u nas książek się nie pali, u nas książki się czyta i krytykuje.”

Jeśli najbardziej zainteresowani w tej sprawie katolicy czeszy przejawiają spokój, to możeby i u nas rzekomo wrogowie komunizmu w prasie sanacyjnej przestali niepokoić się o porządek publiczny i ustrój społeczny w Czechosłowacji. Dużo więcej winni się interesować wzrostem komunistycznych nastrojów w Polsce, który — jak świadczą coraz to nowe aresztowania — poważnie zajmuję naszę władzę bezpieczeństwa.

## ROZSZERZENIE ŚMIERCI JAURES'A

P. Czapiński poświęca artykuł Jauresowi z okazji 22-giej rocznicy jego śmierci. Wódz socjalistów francuskich został — jak wiadomo — zamordowany przez Villain'a w przeddzień wojny.

„Zamordowano go za to, że agitował przeciw wojnie, że był płomiennym internacjonalistą (jakkolwiek głęboko kochał Francję), że pragnął utrzymania pokoju. Zamordował go nacjonalista, który pono uwierzył w kalumnie, obficie puszczone w świat przez „publicystów” nacjonalistycznych.”

Villain nie był nacjonalistą a agitacja Jauresa w przeddzień wojny nie była potrzebna, gdyż rząd francuski ówczesny namiętnie pragnął utrzymania pokoju.

Warto przypomnieć, że na zapytanie, czemu zawdzięczać należy zwycięstwo Francji, Clemenceau odparł brutalnie:

— Zawdzięczać je należy temu, że Jaures został zamordowany....

Oczywiście ani Clemenceau ani my cytując jego słowa, nie usprawiedliwiamy zaborstwa. Ale pacyfizm tego zaslepionego ideologa był niebezpieczny dla Francji prowadzącej wojnę a wpływ jego na masy robotnicze był potężny.

W każdym razie Jaures swą propagandą pacyfistyczną osmielił Niemców do wypowiedzenia wojny. Niemcy byli przekonani, że socjaliści nie zechcą ginąć za Francję i narzucają rządowi pokój haniebny. Ambasador Rzeszy żegnając się z francuskim ministrem spraw zagranicznych oświadczył: „Za kilka tygodni wybuchnie w Paryżu komunizm i ona nas oczeka”.

Nadzieje te zawiodły. Kto wie czy nie dlatego, że brakło Jauresa.

Wielki trybun był naiwnym politykiem. Na dwa tygodnie przed wojną zapewniał, że socjaliści niemieccy do niej nie dopuszczą. Bijał nawet coś o strajku generalnym przeciw wojnie. Tymczasem socjaliści niemieccy uchwalili z zapalem kredyty wojenne i zachowali się w czasie wojny jak skrajni szowiniści. We Francji zaś zwycięstwo stało się możliwym dopiero wtedy, gdy Clemenceau żelazną ręką zdusił germanofilstwo i pacyfizm: pozostałość po Jauresie.

## Głosy prasy zagranicznej o wizycie gen. Gamelin w Warszawie „Odciażenie polskiej granicy wschodniej”

**PARYŻ, (PAT.).** Szereg dzienników francuskich zamieszcza wiadomość o wyjeździe gen. Gamelin do Warszawy.

„Petit Parisien” w depeszy z Warszawy pod tytułem „Współpraca sztabów generalnych polskiego i francuskiego” donosi, że pobył gen. Gamelin w Warszawie potrw 5 dni i że będzie on gościem gen. Rydza Smigłego. Te oficjalną wizytę w pełni usprawiedliwia aktywna współpraca między sztabami generalnymi polskim i francuskim, która nigdy nie ustała. Gen. Gamelin odbędzie w czasie swego pobytu w Warszawie szereg rozmów z gen. Rydzem Smigłym, podczas których poruszone zostaną zagadnienia wojskowe, interesujące Francję i Polskę.

„Journal des Debats” zamieszcza obszerną informację w sprawie podróży gen. Gamelin, zaznaczając, że wiadomość o tej wizycie wywołała duże wrażenie.

chłop domaga się panowania prawa, chce uczestniczyć we władzy w państwie, chce, by to państwo miało określony charakter narodowy; a tymczasem obiecuje się mu rozdać ziemię, byle wyrzekł się swych politycznych ambicji i politycznych dążeń.

Toczy się walka o władzę w Polsce. Toczy się w różny sposób, na różnych drogach. Przeciwestawiają się sobie idee, poglądy na przezna-

**W BERLINIE**

**BERLIN, (PAT.).** Zapowiedź przyjazdu do Warszawy szefa francuskiego sztabu generalnego gen. Gamelin wywołała w Berlinie duże zainteresowanie. Pisma podkreślają, że wizyta gen. Gamelin ma charakter oficjalny i że gość francuski weźmie udział w rozmowach na temat dalszego kształtowania współpracy wojskowej francusko-polskiej.

„Deutsche All. Ztg.” pisze, iż od czasu pobytu gen. Debeney w r. 1934 w Warszawie, jest to pierwsza wizyta w Polsce oficera francuskiego tak wysokiej rangi. Dziennik przypuszcza, że podczas wizyty gen. Gamelin poruszone będą różne niewyjaśnione dotychczas ostatecznie sprawy i wymienia jako przypuszczalne tematy rozmów „forsowane przez Francuzów kwestje odciażenia polskiej granicy wschodniej i nowe zagadnienia, wynikające z układu francusko- sowieckiego.”

czenie Polski. Pewna grupa ludzi nie zdaje sobie sprawy z wielkości tych zagadnień, z ich napięcia. Przepojona dorobkiewiczowskim materializmem, oceniająca bardzo poziomo motywy zbiorowego działania, wierzy, że gdy trafi do ludzkich żołądków, utrwali swoją władzę. Ale walka toczy się o duszę narodu — i ci ludzie już nie potrafią znaleźć do niej klucza.

R. Rybarski

# Ukryte drogi propagandy wywrotowej „Piomyk” i „Życie urzędnicze” — K. A. P. o akcji bezbożniczej w szkolnictwie

Próbowski numer „Piomyka” zgodnie nie potępiony przez opinię polską znalazł niespodziewanie obrońców w „sanacyjnym” „Życiu urzędniczym”, które służyć powinno w założeniu obronie interesów klasy urzędniczej, a w rzeczywistości służy gorliwie reżimowi, starannie unikając wszystkiego co by mogło „narazić” pismo i jego redaktorów. Co najzabawniejsze z okazji sprawy „Piomyka” „Życie urzędnicze” ubiera się w toż obroncy... ruchu zawodowego. Mianowicie nie chęć pewnych kół do ruchu zawodowego, reprezentowanego w szkolnictwie przez radykalno - sanacyjny Związek Nauczycielstwa Polskiego, ma być źródłem ataków przeciwko „Piomykowi”. Z zarzutom tym rozprawia się zasadniczo K.A.P., pisząc:

„Chcielibyśmy, aby nareszcie zrozumi-

miano, o co głównie chodzi krytykom działalności Z. N. P. Jeżeli chodzi o K. A. P., to stale wskazywaliśmy i piętnowaliśmy systematyczne uprawianie akcji, podrywającej w młodzieży oraz w starszych cześć, należną religii i Kościołowi, oraz wrogie ustosunkowanie się do organów religijnych na terenie szkół (np. do Krucjaty Eucharystycznej) zarówno przez władze związkowe od wyżyn do nizin, jak i przez poszczególnych związkowców, którzy opanowali stanowiska szkolne — inspektorów, kierowników szkół oraz nauczycieli”.

„Dziwnym skądinąd musi wydawać się że Z. N. P., organizacja tak wybitnie pro rządowa, pozwala sobie lekceważyć statutu szkolnego — przez który pomajowe wydane — w których wyraźnie zaznaczono, że wychowanie młodzieży powinno opierać się na zasadach religijnych i moralnych”.

„W normalnych warunkach szkoła laic istotnie nie jest”

wszystko to, jeżeli jeszcze nie jest formalnie bolszewizmem, jest niezmiernie podatną wodą na młyn bolszewicki. Podobna akcja wywołuje stopniowo dusze ze wszystkiego, co jest święte, wznosi się, czyni je niewrażliwymi na wymagania etyki chrześcijańskiej, a deprawując, przygotowuje w nich doskonały grunt dla hasel bolszewickich”.

„Bolszewicy sami doskonale uświadomili sobie, iż ich nasła nie posiadają tej bezpośredniej pozytywnej wartości, na którą można złożyć normalnie nastawionego człowieka, sami przeto nie żądają od swych agentów, aby tą drogą werbowali adeptów dla ich destrukcyjnych zamierzeń. Zadawają one też całkowicie, gdy ich świadomi czy półświadomi sympatycy radykalni etycznie i duchowo zdeorganizują społeczeństwo, a wtedy już stanie się ono podatne do wszelkich skrajnych eksperymentów”.

Nie słyszelśmy jakoś, by „Życie Urzędnicze” z równą gorliwością, z jaką broni Z. N. P., ową siłą, wpływową i tak bardzo zamożną organizację, broniło również Stowarzyszenia Chrześcijańskiego - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powiatowych, którego członkowie, co zresztą jest rzeczą ogólnie znaną, tylekroć byli pomoczemu traktowani właśnie na gruncie zawodowym z jednej strony przez miejscową administrację szkolną, z drugiej zaś przez tenże Z. N. P. (KAP).

# Żydzi muszą zarobić nawet na zajściach antyżydowskich

## Ulgi podatkowe dla 226 kupców żydowskich w Mińsku Maz.

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi:

„Mimo interwencji Centrali Detalicznych i Drobnych Kupców w Ministerstwie Skarbu, Urząd Skarbowy w Mińsku-Maz., nie licząc się z ciężką sytuacją kupców, spowodowaną ostatnimi zajściami, przystąpił do masowej egzekucji nawet u najbardziej ubogich kupców”.

„W związku z powyższym interwenjowała delegacja Centrali detalicznych i drobnych Kupców w osobach pp.: radcy prawnego J. Małkina i dyrektora D. Berlinera u wicedyrektora Izby Skarbowej Okręgowej w Warszawie p. Sanoc-

kiego, któremu przedłożyła wyczerpujący memoriał wraz z wykazem 226 kupców, poszkodowanych wskutek zajęć w Mińsku-Maz., z prośbą o wydanie zarządzenia w kierunku niezwłocznego wstrzymania egzekucji”.

„W wyniku interwencji wicedyrektor p. Sanocki niezwłocznie telefonicznie zarządził wstrzymanie egzekucji w stosunku do płatników, wyszczególnionych w złożonym przez delegację wykazie, polecił liberalne traktowanie płatników i umożliwienie im wywiązania się z zaległości z uwzględnieniem ich obecnego stanu materialnego”.

# Sąd Najwyższy o wekslach in blanco

## Kara za niebezpieczeństwo dla obrotu publicznego

W konkretnym wypadku posiadacz weksła wystawionego in blanco wypełnił je sumą trzykrotnie większą niż opiewała umowa, jednak nie puścił tych weksli w obieg ani nie żądał zapłaty większej sumy, natomiast pokazywał je znajomym, którzy z kolei poinformowali o tem wystawcę. Sąd Najwyższy, o który sprawa ta opiera się wyjaśnił, iż fakt wypełnienia weksła niezgodnie z wolą podpisanego, treścią, która mu może przynieść szkodę już sam

w sobie nosi tak doniosłą groźbę zarówno dla interesów pokrzywdzonego jak i dla pewności publicznego obrotu, że czyn taki wymaga represji karnej, niezależnie od tego czy sprawca wypełnił dokument w celu jego użycia. Blankiet bowiem wypełniony „na wszelki wypadek” dla eksperymentu i. t. d. może przecież wyjść z posiadania sprawcy, czasem bez jego zgody i wiedzy i urzeczywistnić groźbę mieszczącą się w samym swoim istnieniu.

# Proces Turka z Francuzem

## Abdułła Alijew contra Alidor August Thoor

Znany z licznych procesów Turek, Abdułła Alijew, stanął przed sądem grodzkim XII oddziału, tym razem w charakterze pokrzywdzonego. Oto obywatel francuski, Alidor August Thoor, właściciel cukierni „Marocco” (Senatorska 6), wydzierżawił Alijewowi, właścicielowi piekarni tureckiej „Słoń”, jedno okno wystawowe swego sklepu. Zgodnie z umową, wypowiadanie dzierżawy mogło nastąpić na dwa tygodnie naprzód. Dnia 9 kwietnia r. b. Thoor wypowiedział umowę dzierżawną Alijewowi. Gdy 23 kwietnia r. b. Alijew nie opróżnił wystawy, Thoor w nocy z 30 kwietnia na 1 maja, wybiwszy szybę w oknie od strony podwórza, usunął sam pieczywo z wystawy. Alijew zameldował o tem w XII komis. policji, która oskarżyła Thora z art. 251 k. k. o samowolę, kierując sprawę do sądu.

przeciwko Thoorowi o sumę 3000 zł., tytułem odszkodowania za zniszczone pieczywo i urządzenia sklepowe (k)



**GRUŻLICA PŁUC**  
jest nieleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu pociągają bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosują pp. Lekarzy „Balsam Tricholan-Age”, który ułatwiający wydzielenie się płucnicy usuwa kaszel.

# Głośne procesy w N.T.A'

Z dniem 1 września roku bież. wznowione zostają sesje w Najwyższym Trybunale Administracyjnym. W N.T.A. liczba zaległych spraw uległa ostatnio znacznemu zmniejszeniu wobec zwiększenia ilości sesji i utworzenia Sądu Inwalidzkiego. Najwyższy Trybunał Administracyjny ma do rozpatrzenia 7000 zaległych spraw, zaś Sąd Inwalidzki około 2000 spraw. Po wznowieniu sesji na wokandzie N. T. A. znajdują się skargi „Wspólnoty Interesów” o podatek dochodowy w roku 1932-33 i 1934, skarga ziemianina Przewłockiego na wymiar podatku drogowego i serja spraw rozwodowych (i).

# Krwawy zatarg o pasażera 2-ch dorożkarzy rannych

Nocny wczorajszy na rogu ul. Marszałkowskiej i Żorawiej pomiędzy dorożkami: Janem Dąbrowskim (Winińska 1) i Kazimierzem Lipińskim (Przemysłowa 9) wymyka klona o pasażera, który wyszedł z restauracji. Ponieważ żaden nie chciał ustąpić doszło do bójki, w czasie której przeciwnicy zantakowali się nawzajem kluczami od kół. Nocną awanturę, która wywołała zbiegowisko zlikwidowała policja, kierując obu dorożkarzy do XIII komis. gdzie sporządzono protokół za wywołania bójki i zakończenie spokoju publicznego. Epilog zajścia rozegra się w sądzie starościskim. Pobitych opatrzyli lekarz w ambulatorium Pogotowia, stwierdzając u Dąbrowskiego i Lipińskiego rany tłuczone głowy i potłuczenia rąk.

# Nocna wyprawa złodziejska

Do zakładu fryzjerskiego Michała Grusieckiego (Raszyńska 15), po otwarciu zamka podrobionym kluczem — dostali się w nocy złodzieje. Zabrawszy przybory fryzjerskie i aparat do ondulacji zamierzali ucieknąć. W tym momencie jednak zostali widocznie przez kogós splotzeni, gdyż uciekli, pozostawiając łup na miejscu. (k)

# Epidemia Heine-Mediny

Mimo wydanych zarządzeń o zwalczaniu epidemii paralizu dziecięcego, Państwowa Służba Zdrowia otrzymuje liczne meldunki o nowych wypadkach zachorowań na Heine-Medine. W ciągu ostatniego tygodnia zarejestrowano ponownie 12 wypadków Heine-Mediny na terenie stolicy. (k)

**WŁOSÓW** WYPADANIU, KUPIEŻU, LYSIENIU  
STOSUJE SIĘ  
**MYDŁO CHINOWO-CHMIELOWE**  
i ESENCJE CHINOWO-CHMIELOWE  
GASECKI (ZKOGUTKIEM)

# Notatnik miejski

## ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU

W ministerstwie spraw wewnętrznych rozstrzygnięty został zamknięty konkurs architektury na projekt szkieletu gmachu urzędu patentowego przy ul. Rozbrat w Warszawie. Sąd Konkursowy, złożony z przedstawicieli M. P. i H. z ów. Czajkowskim (urząd patentowy) na czele, delegatów M. S. Wewn. i Stow. architektów R. P., pod przewodnictwem prof. A. Bojenskiego, rozpatrzył prace zaproszonych architektów: prof. B. Pnińskiego, arch. Sosnkowskiego i prof. R. Świerczyńskiego.

W wyniku do realizacji sąd zakwalifikował pracę prof. R. Świerczyńskiego.

# KARY ADMINISTRACYJNE

Starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie skazało właśc. domu przy ul. Kruczej 31, Stanisława Lewandowskiego, na 500 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu za utrzymywanie tego domu w anty-sanitarnym stanie i zarządzającego barem „Wiedeńskim” (Trebacka 11), Łukasza Jagodę, na 200 zł. grzywny za sanowne przedłużenie godzin handlu.

# NOWE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE

W poniedziałek, 10 b. m., odbędzie się otwarcie nowego urzędu poczt.-tel. Warszawa Nr. 40 przy ul. Dobrej 31.

9 b. m. nastąpi otwarcie nowej agencji pocztowo-telegraficznej w Zaborowie koło Błonia, wreszcie 15 b. m. rozpocznie swe czynności nowa agencja pocztowo-telegraficzna w Pyrach pod Warszawą.

Nowy urząd agencji pocztowo-telegraficzne czynne będą w godz. od 8 do 12 i od g. 15 do 18.

# 100 NAGRÓD ZA OZDOBIENIE BALKONÓW

W drugiej połowie sierpnia znacznie ewną pracę Komisja konkursowa Komitetu Ukwiecienia Warszawy. Zadaniem komisji będzie przyznanie nagród za najpiękniej przybrane kwiatami balkony, okna i ogródki przy domach. Ogółem wyznaczonych jest 100 nagród: honorowa nagroda Pana Prezydenta miasta wartości 500 zł. przyznana będzie za najpiękniejszy balkon, 30 nagród Zarządu miasta po 50 zł., liczne nagrody instytucji społecznych, firm ogrodniczych oraz listy pochwalne Tymcz. Zarządu miejskiego.

Zgłoszenia do konkursu już napływają, dalsze należy składać w biurze Wydziału Ogrodniczego w Ogrodzie Saskim tel. 619-65 do dnia 15 sierpnia r. b.

Pobieżny przegląd ulic, na których znajdują się ukwiecone balkony pozwala już wyrazić opinię, iż ilość ukwieconych balkonów w roku bieżącym znacznie wzrosła. Daje się to zauważyć, specjalnie na przedmieściach, na Powiślu a nawet na ulicach Starego Miasta, gdzie przybyły nowe liczne balkony ukwiecone.

# POŻYCZKI W LOMBARDZIE

W miesiącu lipcu r. b. Warszawski Lombard Miejski wydał 6.741 pożyczek na sumę zł. 249.997. Pożyczek do 10 zł. wydano 2.168 na zł. 16.576, od 11 do 50 zł. — 3.625 pożyczek na zł. 85.087, od 51 do 500 zł. — 919 pożyczek na zł. 101.708, od 501 do 3.000 — 26 pożyczek na zł. 30.106 i wreszcie od 3.001 zł. i wwyż Lombard Miejski wydał 3 pożyczki na zł. 16.500

# Zagadkowy wypadek pod Jabłonną

## Ciężko ranną kobietę pozostawiono na szosie

Nocy ubiegłej wydarzył się na szosie pod Jabłonną zagadkowy wypadek.

Szosa ta około godziny 2-iej w nocy jechał w kierunku Warszawy motocykl Nr. 1636 z przyczepką. W przyczepce siedziała kobieta, na motorze zaś jechało dwóch mężczyzn. Z nieustalonych dotychczas przyczyn kobieta wypadła z przyczepki na szosę, ulegając ciężkiemu poranieniu. Mężczyźni pojechali dalej, nie zatrzymując się.

W kilka godzin później, jadący szosą samochód prywatny napotkał leżącą na drodze nieprzytomną kobietę, zabrał ją i przewiózł do szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie. Jak się okazało jest to Jadwiga Gajewska (Warszawa, Nietrzyńska 5). Policja wszczęła do chodzenie celem wyświetlenia zagadkowych okoliczności wypadku. Istnieje przypuszczenie, że Gajewską towarzysze jej w czasie jazdy wyrzucili na szosę. (kd)

# Złodzieje kaucyj pracowniczych zamierzali rzekomo otworzyć restaurację „Indria”

Przed kilkoma miesiącami małżonkowie Anna i Franciszek Kreft wynajęli przy ul. Koziej 3 dość duży lokal, w którym rzekomo mieli otworzyć restaurację „Indria”. Na wstępie Kreftowie zaangażowali bardzo liczny personel, od którego pobrali znaczne kaucje, sięgające w paru wypadkach kilkunastu tysięcy złotych. Jednocześnie zakupili ogromne ilości szkła, porcelany, nakryć i innych sprzętów kuchennych i stołowych. Za wszystko płacono weksłami i czekami.

Po upływie paru miesięcy nowozaażgowani pracownicy, nie mogąc doczekać się dnia otwarcia restauracji, zażądał zwrotu wpłaconych sum. W tym samym czasie pierwsze weksle, wystawione różnym kupcom, poszły do protestu. Wreszcie sprawa powędrowała do prokuratora.

Dowiedziawszy się o tem, oszuci zbiegli. Wskutek jednak rozesłanych li-

stów gończych, zatrzymano ich w chwili przekraczania granicy niemieckiej w Zbąszyniu i przewieziono do więzienia w Poznaniu.

Jak się okazało po zbadaniu kartotek policyjnych to samo małżeństwo przed kilkoma laty w podobny sposób nabralo wiele osób w Gdyni.

Straty pokrzywdzonych wynoszą, według obliczeń dotychczasowych około 70.000 zł.

# Dozorca żydowskiej fabryki zranil ciężko robotnika

18-letni Ludwik Kijewski (Wronia 2), pomocnik murarski, członek drużyny piłkarskiej „Skry” po treningu tej drużyny na placu przy ul. Przyokopowej 26, chcąc skrócić sobie drogę do domu, postanowił przejść przez parkan drewniany na ul. Kolejową, sąsiadujący z Warszawską Fabryką Druku i Gwoździ „Druk” (J. B. Rozenfeld).

Gdy młodzieniec znajdował się już na parkanie, padł strzał rewolwerowy. Kula ugodziła Kijewskiego w prawą skroń. Ranny spadł na teren podwórza Przyokopowa 26. Lekarz Pogotowia stwierdził stan ciężki i przewiózł Kijewskiego do szpitala na Czystem.

Na miejsce tragicznego wypadku przybyła policja VI komis. i wszczęła śledztwo. Okazało się, że strzał padł z terenu fabryki. Badany w tej sprawie dozorca nocny, 50-letni Roman Bońkowski

(Wiosenna 1a), zeznał, iż przed dwoma dniami otrzymał wiadomość od pracujących w cynkowi robotników, że widzieli dwóch podejrzanych osobników, obserwowujących fabrykę. Od tej pory Bońkowski, ze względu na to, że fabryka była już kilkakrotnie okradana, wzmógł czujność. W ub. sobotę wieczorem, stojąc na drabinie przy parkanie, sąsiadującym z posesją Przyokopowa 26, ujrzał jakiegoś mężczyznę przedostającego się przez płot, jak sądził, do fabryki. B., jak twierdził chciał wystrelić z rewolweru na postrach w górę, lecz zachwiał się na drabinie, wskutek czego padł strzał, który trafił młodzieńca w głowę. Mimo takiego łamania, Bońkowskiego aresztowano i przewieziono do VI komis., a następnie do urzędu śledczego. Do protokołu załączono rewolwer, stanowiący własność zarządu fabryki.

# Rynek mieszkaniowy w Warszawie

## Ucieczka od większych mieszkań. — Zanik „odstepnego”

Na rynku mieszkaniowym dają się zauważyć ciekawe objawy. Trwające od paru lat ucieczka z dużych mieszkań, ostatnio przybrała charakter masowy. Coraz więcej jest wolnych 6 i 7-pokojowych mieszkań, a nawet 5-ciopokojowych. Coraz większe jest zapotrzebowanie na mieszkania 4-pokojowe. Drugim charakterystycznym objawem na rynku mieszkaniowym jest zupełny zanik t. zw. odstepnego. Biura wynajmu mieszkań przeżywają kryzys. Ograniczają swą działalność do pośredniczenia przy wy-

najmie kawalerskich pojedynczych pokojów lub pokojów sublokatorskich. (Om).

# Remont urzędu pocztowego 25

W dniach od 10 do 25 b. m. będzie zamknięty spowodu remontu lokalu urząd pocztowy Warszawa 25, oraz przy ul. Koperskiego 36-40

# Teatr Letni „Miłość teraz już nie w modzie“

## Komedja w 3 aktach W. Sterk'a

Tę lekką komedjā, pióra, o ile z treści domyslać się można, wiedeń- czyka, żegnając pp. Sciborowie scenę wileńską udając się na nowy sezon do Lwowa.

„Miłość teraz już nie w modzie“, kpi autor z dzisiejszego młodego pokolenia tła którego pojęcie miłości zamyka się snadź w granicach już nie flirtu, nawet nie awanturki czy niespodziewanej przygody miłosnej co ma pewien swoisty urok i romantyczny posmak — ale najprościej- niejszej umowy, kontraktu między obu płciami. Ty, słiczna panienko, dasz mi pewną sumę, damy na to 30, dni określonych wzruszeń erotycznych, odebniemy wspólnie przemiał podróz, ja za to zobowią- zuję się wypłacić ci czek na sumę pięciu, ewentualnie dziesięciu tys. szylingów, plus pięć piękne toalety twoje za ten okres, i... wszystko między nami skończone.

Historja komplikuje się o tyle, że sekretarka swego szefa, piękna pan- na Tea, kocha się oddawna w szef, dyrektorze technicznej firmy „Ex- press“, mimo że wie, iż jest mu uczu- ciowo zupełnie obojętna i że uwagę na nią zwrócić mu musiał dopiero je- go przyjaciel Kamil. Zakochana panna Tea chce jednak dyrektora w sobie rozmiłować, w myśl więc zasady, że cel uświęca środki, gra rolę cynicz- nej panny i umowę podpisuje. Lecz przetrzymała się z siłami i poca- łunki, które obrany z wszelkich złu- dzień Frank kupił za dziesięć tysię- cy, palą jej twarz. Prosi o zerwanie umowy — nie godzi się na to dyre- ktor, którego psychiką małej sekre- tarki coraz bardziej zaciekawia a uroda pociąga. Podrózują miesiąc — nie należąc do siebie, wracają on podświadomie rozkochany, ona ro- zumiejąc, że przegrała partję prosi o dymisję w firmie. Happy end — i wszyscy zadowoleni z publicznością włącznie.

Drobiazg ten, zgrabnie zrobiony, z dobrmi powiedzonkami i aforyz- mami, doskonale zagrała trójka arty- stów, wnosząc w nią obok momentów szczerze uczuciowych (p. Sciborowa) dużo rzetelnej wesołości. Z błędę naogół roli Kamila „tego trzeciego“ potrafił p. Surowa zrobić arcydzieł- ko humoru.

Publiczność zapełniająca letni teatr prawie szczerze, bawiła się na popołudniówce niedzielnej zna- komicie, z wigorem oklaskując wy- konawców.

Dłaczego na afiszu podano: „w

głównych rolach pp.“ etc. kiedy poza temi trzema wogóle innych ról nie ma? Czyżby teatr nasz o pu- bliczności wileńskiej miał przekona- nie, że o ile na scenie nie widzi dwu tuzinów aktorów — to do teatru nie pójdzie?

Komedja bardzo dobra na urlo- powy objazd i zapewne ją trójka sympatycznych artystów nie omiesz- ka w ten sposób wykorzystać, po- zagraniu ją jeszcze kilkita razy w Wilnie, skoro tak się publiczności podobala.

Pilawa.

## Wielki pożar we wsi Leśniki 3 osoby poparzone

W dniu wczorajszym wieś Leśniki, położoną niedaleko Wilna, nawiedził pożar, który wybuchł skutkiem nie- ostrożnego obchodzenia się z ogniem w jednym z zabudowań mieszkal- nych. Ogień szybko przetrzął się na sąsiednie zabudowania.

Ponieważ doraźna pomoc miejsc- wej ludności nie mogła, wezwano straż pożarną z Wilna. Na miejsce pożaru przybyły dwa oddziały stra- ży, które, po półgodzinnej akcji ra- tunkowej, zdołały pożar ugasić. Pa- stwą płomieni padły 3 domy miesz- kalne i budynek gospodarski.

Podczas akcji ratunkowej odnio- sła ciężkie poparzenia 65-letnia Jó- zefa Zapolska, którą pogotowie ra- tunkowe umieściło w szpitalu św. Jakóba.

Równocześnie odnieśli rany od spadających belek strażak Stanisław Legus (Dobrej Rady 12) i robotnik Elektrowni Miejskiej F. Rybicki (Wo- dociągowa 35), którym pierwszej po- mocy udzielił lekarz pogotowia ra- tunkowego. (h)

## Uzbrojeni złodzieje w ogrodach

Do szpitala św. Jakóba w Wilnie dostarczono Sakowicza Michała,

mieszkańca wsi Miguny, gm. rudo- mińskiej, z raną postrzałową w udo. Jak ustaliło dochodzenie, Sako- wicza postrzelił sąsiad Dzikiewicz Bolesław, który, wraz z St. Sawic- kim, ub. nocy rabował owoc w ogro- dzie Sakowicza. Gdy Sakowicz usi- łował Dzikowicza zatrzymać, ten, broniąc się, postrzelił go. Dzikowicza i Sawickiego zatrzy- mano. (h)

## Sąd Okręgowy w Wilnie ukarał amerykańskiego żyda Nie wolno wywozić środków płatniczych zagranicę

Sąd Okręgowy w Wilnie rozpo- znawał w dniu wczorajszym sprawę obywatela St. Zjedn. A. P., żyda — Mendla Alperowicza, oskarżonego o usiłowanie nielegalnego wywiezienia środków płatniczych z granic Rzeczypospolitej. Jest to pierwsza sprawa tego rodzaju, rozpatrywana przez Sąd na terenie województwa północ- no-wschodnich od czasu wydania

przez Prezydenta R.P. dekretu z dn. 26. IV. 1936 r.

Szczegóły tej sprawy, która, ze względu na obywatelstwo amerykań- skie oskarżonego, nabrała rozgłosu, zwłaszcza wśród wileńskich sfer ży- dowskich, przedstawiają się nastę- pująco: Mendel Alperowicz, pocho- dzący z m. Gębokiego, przed dwu- dziesiętu laty udał się do Ameryki, gdzie handlem dorobił się fortuny i przyjął obywatelstwo Stan. Zjedn. Przed paru miesiącami M. Alperow- icz przyjechał do Wilna, by odwie- dzić swych krewnych. W dniu 28-go czerwieca r. b. Alperowicz wyjechał do Łotwy. Na granicy w Turmontach rewident skarbowy, przeprowadzając, przy udziale starszego dozorca skarbowego, kontrolę celną podró- żnych, zwrócił się do M. Alperowicza z zapytaniem, ile posiada przy sobie pieniędzy, wyjaśniając mu, że bez zezwolenia ma prawo wywieźć jed-ynie 500 zł. lub ich równowartość. Alperowicz pokazał wówczas rewid- entowi 36 zł. 12 gr., 17 latów 31 cent, oraz 2 rentmarki w bilonie nie- mieckim.

U.S. Dollar Trawlers Cheonc „Ame- rican Express Company“ po 20 dola- rów U.S.A. każdy. W związku z tem Alperowicza zaprowadzono do lo- kalu Urzędu Celnego, gdzie, podczas dokładniejszej rewizji, znalazł on przy nim w wewnętrznej kieszeni ka- mizelki portfel, zawierający 2 bank- noty po 10 dol. i 1 banknot 5-cio- dolarowy. Dowody rzeczowe zostały mu odebrane. Do rozprawy sądowej osadzono go w więzieniu na Łukisz- kach.

W czasie przewodu sądowego oskarżony do winy nie przyznał się, wyjaśniając, iż podczas rewizji celnej pokazywał portfel, lecz rewident wi- docznie nie zauważył, że było w nim 25 dol. Książeczkę z czekami scho- wał w nogawce, w obawie przed kra- dzieżą i o niej podczas rewizji rzeko- mo zapomniał.

Bronił oskarżonego adw. Mieczysław Engel.

Wyrokiem Sądu, Mendla Alperow- icza skazano na 2 tygodnie aresztu i 50 zł. grzywny. (e)

**NOWY Hotel Europejski**  
we LWOWIE, plac Maryacki 4  
w samym centrum miasta  
Nowoczesny komfort. Pokoje z łazien- kami, bieżąca ciepła i zimna woda, centralne ogrzewanie, obszerny hall.  
**Ceny umiarkowane.**

## Niecodzienny wypadek w Zakrecie Beznogi inwalida w poszukiwaniu śmierci

Wczorajszej nocy na terenie ob- jektów wojskowych w Zakrecie wy- darzył się niecodzienny wypadek. W pewnej chwili wentownik na terenie powierzonych mu obiektów wojsko- wych zauważył w ciemnościach ja- kiegoś mężczyznę, zidającego ku składom.

Na dwukrotne wezwanie war- toownika, że będzie strzelać, osobnik ów nie zatrzymał się. Wówczas żoł- nierz strzelił 2 razy z karabinu, lecz, spowodu ciemności, chybił.

zatrzymali śmiatka. Okazał się nim beznogi, na protezach, inwalida, Filonek Franciszek (Piłsudskiego 32).

W wyniku dochodzenia, okazało się, iż Filonek, znajdując się w cięż- kiej sytuacji materialnej, postanowił skończyć ze sobą. Będąc jednak e- ligijnym, nie mógł się zdobyć na za- mach samobójczy, wobec czego po- stanowił udać się na zakazany teren wojskowy i tam znaleźć śmierć.

Inwalidą zao piekowały się odno- sne władze. (h)

## Żyd — członek komisji szacunkowej Urzędu Skarbowego skazany za lichwę

Grodziński Sąd Okręgowy skazał członka komisji szacunkowej Urzędu Skarbowego w Grodnie — Izraela Ostryńskiego — właściciela sklepu tytoniowego — na 2.760 zł. grzywny i 138 dni aresztu za ukrycie dochodu z lichwiarskich procentów, od udzie-

lanych pożyczek. Obecnie wyrok ten uprawomocnił się. Izrael Ostryń- ski, jako członek komisji odwoław- czej, odznaczony był w okresie urzę- dowania naczelnika Łuby — skaza- nego również wyrokiem sądowym na więzienie — na wniosek tegoż — brązowym krzyżem zasługi.

## Przeгляд buhai

POSTAWY. W związku z wpro- wadzeniem ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła został przeprowa- dzony onegdaj w m. Hrudowie prze- gląd orientacyjny buhai, na który doprowadzono 267 sztuk. Komisja przeprowadzająca przeгляд zakwa- lifikowała 60 buhai i zaleciła do dal- szego chowu 29 sztuk. Ponadto przyznano siedem listów pochwal- nych, 9-ciu zaś hodowcom przyzna- no nagrody pieniężne od 10 do 20 złotych.

Gmina hrudowska jest pierwszą gminą w powiecie, gdzie zapoczą- kowano wykonanie wspomnianej u- stawy. Panuje przekonanie, że u- stawa ta będzie stanowić punkt zwrotny w racjonalizowaniu doty- czasowej hodowli bydła.

## Nieszczęście w wypadku na torze kolejowym

W dniu 9 bm. na 2 km. odcinka kolejowego Wilno — Porubanek do- stał się pod pociąg, idący do Lidy, Konaszyc Franciszek (lat 3), zam przy ul. Kurlandzkiej 13. Konaszyc doznał pęknięcia czaszki. Umiesz- czono go w szpitalu Kolejowym w stanie ciężkim.

## Aresztowanie znanego lekarza w Białymstoku

Aresztowano znanego chirurga białostockiego doktora Sengjusza Andryjewskiego, który od szeregu lat pełnił obowiązki lekarza więzienne- go i biegłego sądowego. Przyczyny aresztowania, jak również szczegóły śledztwa trzymane są przez władze

sądowe i policyjne w ścisłej tajemni- cy. Dr. Sengjusz Andryjewski był znanym lekarzem w województwie białostockim, gdyż zamieszkiwał tu i praktykował od lat 15. Aresztowa- nie popularnego lekarza wywołało olbrzymie wrażenie.

## Wścieklizna u psów szerzy się w okolicach Grodna

GRODNO. Na terenie gm'n za- budowskiej i dolistowskiej szerzy się nagminnie wścieklizna psów. W ciągu dwóch dni zostało pogrzyzio- nych około 30 osób. Zarządzono ze

strony władz policyjnych bezwzględ- ne poddanie pogrzyzionych przymu- sownemu szczepieniu ochronnemu. Na psy bezpańskie policja poczynała obławy w obu miejscowościach

## Epidemia „rózycy“ u trzody chlewnej

GŁĘBOKIE. Od kilku tygodni na terenie powiatu dzisieńskiego panu- je wśród trzody chlewnej choroba zakaźna t. zw. „rózycy“. Choroba

rozszerzyła się w niektórych miej- scowościach, gdzie codziennie notu- je się padnięcie kilku a nawet kilku- nastu sztuk świń.

## Walka z jaglicą

GŁĘBOKIE. W dniu 9 bm. przy- był do Głębokiego instruktor przy- chodni przeciwjaglicznych dr. Tade- usz Malinowski, który na terenie powiatu dzisieńskiego przeprowa- dzi badania chorób ocznych w dniach od 10 do 22 bm. Dr. Malinow- ski będzie przeprowadzał walkę z jaglicą powikłaną, będzie udzielał porad ocznych oraz dokonywał za- biegów operacyjnych.

Na zakończenie akcji w dniu 21 bm. odbędzie się w Głęboku konferen- cja z lekarzami poszczególnych przychodni, na której omawiane zo- staną metody leczenia jaglicy i wy- niki inspekcji.

## Śmierć dziecka pod kołami wozu

Kuniewicz Prokop (ul. Fabryczna 20) w dniu 8 bm., będąc w stanie nie- trzeźwym, najechał pustym wozem ciężarowym na przebiegającego przez jezdnię ul. Rysiej Milchukiera Ruwi- ma (lat 2). Pogotowie ratunkowe stwierdziło śmierć chłopaka. Kunce- wicza zatrzymano.

**KATOLZABIA OWADY ROBOCTWO**  
Pracowni: HAWLIKIEWICZ  
WILNO, KALWARYJSKA 21 TEL. 20 34

## Kronika wileńska

**JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?**  
Naogół chmurno, z większymi rozpo- godzeniami. Rano miejscami mglisto lub drobny opad, głównie na południo-wscho- dzie kraju.  
Dość ciepło.  
Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

**SPRAWY WOJSKOWE.**  
— Posiedzenia komisji poboro- wych. W dniach 25 i 26 bm. w lo- kalu przy ul. Bazylijskiej 2 odbędą się dodatkowe posiedzenia komisji poborowych dla rocznika 1915 i star- szych, którzy w terminie przepiso- wym nie stawili się do poboru. (h)  
— Zwolnienie do rezerwy rocz- nika 1913. Dowiadujemy się, iż w terminie od 1 do 15 września r. b. zwolniony zostanie do rezerwy rocz- nik poborowy 1913. (h)

**WIADOMOSCI KOŚCIELNE**  
— Rekordowa ilość parafianów zwiedziła Kalwarię. Według obliczeń, w ciągu maja, czerwca i lipca r. b. Kalwarię Wileńską zwiedziło 105 tysięcy parafianów, pochodzących z dekanatów Archidiecezji Wileńskiej i przyjezdnych pielgrzymów. (h)  
Z MIASTA.

**SPRAWY SZKOLNE.**  
— Etyaty nauczycielskie w gimn. w Drui. W swoim czasie rozesył się pogłoski, że dotychczasowe dwa etaty nauczycielskie w gimnazjum im. króla Stefana Batorego w Drui opłacane przez Kuratorjum zostały cofnięte, obecnie jednak Dyrekcja gimnazjum otrzymała powiadomie- nie, że pogłoski te nie są prawdziwe i gimnazjum w dalszym ciągu będzie korzystało z dwóch etatów państwowy- ch.

— Telefony alarmowe w Wilnie. Na terenie Wilna rozpoczęto prace przy zainstalowaniu telefonów alar- mowych na wypadek pożarów. Alar- mowe telefony umieszczone zostaną w 15 punktach miasta i będą miały połączenie z komendą straży pożar- nej. Inowacja ta wzorowana jest na stolicy i miastach wojewódzkich zachodnich. (h)

— Ministerstwo Wyznań Religij- nych i Oświecenia Publicznego roze- słało projekt wytycznych programów liceów mechanicznych oraz elektro- technicznych, które są obecnie opin- jowane przez Izby Przemysłowo- Handlowe.

**SPRAWY MIEJSKIE.**  
— Kredyty na niwelację placów i remont góry Zamkowej. Na roboty niwelacyjne placów i ulic m. Wilna oraz na remont starego zamku na górze Zamkowej, Fundusz Pracy przeznaczył 100 tys. złotych. W związku z tem, roboty niwelacyjne w Wilnie niebawem rozpoczną się. (h)  
— Kontynuowanie prac przy wzno- szeniu wału ochronnego nad Wilją. Rozpoczęte przed paru laty prace nad budową t. zw. wału ochronnego nad rzeką Wilją, będą kontynuowane do końca jesieni, a to wobec przy- znania na ten cel kredytów w wyso- kości 210 tys. złotych. Roboty, jak wiadomo, prowadzi Fundusz Pacy. (h)

**POPIERAJCIE POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.**

## Sport.

**TRENINGI SEKCJI BOKSERSKIEJ.**  
Sekcja bokserska A. Z. S. Wilno, po letniej przerwie, rozpoczyna treni- ngi bokserskie, które będą się od- bywały w lokalu AZS-u (ul. Św. Jaki- ska 10) w poniedziałki i czwartki od godz. 19 do 21. Stanowisko tren- nera sekcji zajmuje w dalszym ciągu p. Mirynowski Bronisław. Pierwszy trening odbędzie się w czwartek, 13 sierpnia 1936 r.

**HELIOS** 1) Film, o którym z zachwytem mówi cały świat! FREDRIC MARCH, MERLE OBERON i HERB. MARSHALL w najpiękniejszym dramacie miłosnym

**Czarny anioł**

2) Czarująca gwiazda GINGER ROGERS w najnowszej kreacji

**„ZŁOTA DZIEWCZYNA“**

Balkon 25 gr. Początek o g. 4-ej

**PAN** Nieodwołalnie ostatni dzień **NALEŻĘ DO CIEBIE** (Hopburn i Boyer)

JUTRO PREMIERA Rekordowy film o którym mówi cały świat

**Oskarżam cię matko!**

**CASINO** Dział Podwójny program. Wyjątkowo fascynujący arcyfilm **Ekscentryczna dama**

Koncert gry aktorskiej. Romans. Miłość. Najbardziej niespodziane sytuacje oraz 2) Przepiękny film SENSACYJNY

**Nocny ekspress**

**Polskie Kino** **WIATOWID** Miękowice 9

Poemat miłości i ofiary

**„Czarne róże“**

W rol. gl.: LILJANA HARVEY I WILLI FRITSCH

Dramat dwójki serc Symfonia muzyki i tańca! Mistrzowska gra artystów! Nad progr. atrakcje dźwiękowe. UWAGA! Sala specjalnie wentylowana

**DOM HANDLOWY „T. ODYNIEC“—IRENA MALICKA** Ul. Wielka 19, tel. 4-24. Ul. Mickiewicza 6. Firma egzystuje 48 lat.

**Druskielnik „Księgarnia Polska“** ul. Orzeszkowej 10.

**Darmo dajemy** 50 najlepszych przepisów do konserwowania owoców, jarzyn i t.p., przy zakupie gwarantowanych stołów do zapraw „IRENA“.

**Rewelacyjnie tanie ceny!**

Serwisy stołowe i kawowe, porcelana, szkło, fajans, naczynia kuchenne, plenery, kryształ, lampy, kilimy, serwety ze lnu, galanteria i t.p.

**Pięknie i tanie upominki i pamiątki**

**Najtańsze źródło zakupów z Wilna.**

**Teraz czas**

sądzić truskawki i byliny, poleca w wielkim wyborze

**OGRODNICTWO W. WELER**

Wilno, SADOWA Nr. 8 tel. 1057

Cenniki wysyła bezpłatnie.

Nadeszły świeże nasiona cyklamien

PODNIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY NAJSTARSZE I NAJPOCYTTNIEJSZE PISMO **«DZIENNIK WILEŃSKI»** DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘTNIIE ZREDAGOWANE OGŁOSZENIE Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

LUDWIK WOHL.

**Belawan**

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA Adeptacja Eugenjusza Bałuckiego.

II. Raptem usłyszał głos kobiety.

Odwrócił się powoli i spojrzal.

Do powozu zbliżala się szybko.

krokiem kobieta, raczej młoda.

dziewczyna — sprostał natychmias.

Europejska, w hełmie tropikalnym i w białej sukni bez rękaw.

Utykając trochę, podszła pośpiesznie do powozu, zajrzała pod budę i krzyknęła radośnie, gdy zobaczyła, że dzieci siedzą zdrowe i całe.

Wyjęła, catując i tuląc do siebie, różowe, potem niebieskie, coś mówiła po holendersku.

Ossowski miał wrażenie, że wla data tą mową niebardzo biegle.

Matka?

Napewno nie.

Młoda dziewczyna! — stwierdził w myśli.

— Bo jeśli się pomyliłem, to tej kategorii kobiet wogóle niema na świecie!

Widział delikatny, lecz mocno zarysowany profil, trochę uparty podbródek i ogomne szare oczy — resztę głowy ukrywał hełm.

Była piękna. Tak piękna, że

Ossowski spojrzal bezwiednie na swe zabrudzone, podrapane ręce i na podarte spodnie, przez które przeświecały rozbite, lekko pokrzwione kolana.

W każdym razie, jeśli dostateczną znajomość holenderskiego nasuwała pewne wątpliwości, to sama mowa okazała się skuteczną.

Dzieci się uspokoiły.

Dziewczyna odwróciła głowę i teraz ujrzał zbliżka jej oczy.

Nie były sentymtalne ani romantyczne, teraz śmiały się poprostu.

Bardzo wyraziście! — pomyślał Ossowski.

— Dość łatwo wyczytać z nich wszystko, co myśli, lub przeżywa...

Nie pomylił się, bo już po chwili patrzyła bardzo poważnie i jakby z szacunkiem na jego twarz, ociekającą potem.

— Czy to pan...? — zapytała po angielsku i nie dokończyła, wskazując ręką na powóz.

Dominik Ossowski uważał, że każdy inteligentny człowiek musi

**Motocykl**

z przyczepką, firmy „Ajs“, b. tanio do sprzedania. Zygmunowska 4, u dozorczy, 1218-6

**DOMEK** o 3 mieszk., około 200 s. w. ziemi, sprzedam za 5.500. Trakt Batorego 5 (była Połocka).

**Działki** ziemi o obszarze 2526 m., 4456 m. 3266 m. przy ulicach Senatorskiej i Bystryckiej, są do sprzedania, ziemia własna. Wiadomość: Antokol ul. Senatorska 9 m. 1.

**Cukiernia** 3 bilardy, pracownia, bezterminowa E-lektoralna 28 Chrzęszczywki.

**MIŁOŚĆ** wprost z pasiek lesnej — 1,90 zł. kg. Mickiewicza 15, m. 26, od 4—6 wiecz.

**Fotografie** z wycieczki Wilno-Gdynia, są do nabycia w zakł. fotograf. „Leroy“, ul. Sniadeckich 4.

**MIESZKANIA I POKOJE** do wynajęcia dla nielicznej rodziny inteligentnej mieszkanie 3 pokoje z kuchnią i wygodami — ulica Mickiewicza 24, m. 6.

**MIESZKANIA** do wynajęcia, 2 pok. z kuchnią, ciepłe, słoneczne, na parterze. Stara 33 i Trakt Batorego 5.

**POKÓJ** z osobnym wejściem, z wszelkimi wygodami, do wynajęcia. Bernardyński 10-6.

**POKÓJ**, z niekierującym wejściem, do wynajęcia. Mostowa 19-1.

**LEŃNICKA LETNSKO - PENSJONAT** w uroczym sudej miejscowości, w sosnowym lesie, nad Wilją. — Utrzymanie czterokrotne, obfite. O warunkach dowiedzieć się ul. Św. Filipa 6 m. 7.

**PRACA POSZUKIWI.** MŁODA osoba poszukuje pracy gospodarki do samotnej osoby lub pielęgniarce do chorych. (Posiadam dyplom Kursów Siostrząznych). Miejsowość obojętna. Wilno, ul. Filarecka 76, Doktora Gronkowska dla siostry.

**MLECZARZ**, specjalista, z długol. praktyką we Francji, poszukuje pracy, zgodzi się na wyjazd. Łask. zgłoszenia: ul. Zawalna 51, m. 6.

**POSZUKUJĘ** pracy do dzieci z zyciem, lub pomocą w gospodarstwie. Mogę wyjechać. Świadectwa i referencje pewnawe. Wieśka 27-3, od 3—5 godz. 25-3

**PRZYJMĘ** miejsce karmielki niemowlęcia. Dowiedzieć się: Mała Środkowa 8, m. 4, Kalinowicz. 46-2

**MIERNICZY**, z długoletnią praktyką, poszukują pracy w mierniczych przye-głych lub jakiegokolwiek innej. Łaskawe oferty kierować: Wilno, Kalwaryjska 16, m. 8-b, „A. P.“ 45-3

**ADMINISTRATOR** poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy w wszelkich instytucjach. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres: Portowa 5 w składzie aptecznym. 1168-10

**AKUSZKIERKI**

**Akuszerka W. ŚMIALOWSKA** ul. Wielka 10 — 7, naprzeciw poczty. Tamże gabinet kosmetyczny. Usuwają zmarszczki, brodawki, kurczaki i wągry.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

**ZIEMIA** parcele sprzedam — dowolny obszar, las, rzeczka, tuż stacja kolejowa, blisko miasteczka kościół. Informacje poczta Osirowice k/Wilna skrytka pocztowa Nr. 1.

**OGŁOSZENIA do DZIENNIKA WILEŃSKIEGO** na warunkach specjalnie dogodnych przyjmuje **Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego** w Wilnie, GARBARSKA 1 tel. 82 Kosztorysy na żądanie.

**Zegarek jeśli dobry —** to kupiony w firmie **W. JUREWICZ** (Mistrz Firmy P. BURE) Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—Wszelka naprawa

Wyższe do głębi smutnem położeniem rodziny Krasowiczów. zam. przy Krakowskiej 29-3 (Sprawdzone przez XVII i VII oddział Pań Miłoś Tow. św. Wincentego, a nie mogę same w tem zaradzić, wracamy się z apremą i gorącą prośbą do ludzi dobrej woli i serca o łaskawe składowanie ofiary w „Dzienniku Wileńskim“ na karmienie rodziny, składającej się z dwojga dzieci i męża chorego.

**LEŃNICKA**

**LEŃNICKA LETNSKO - PENSJONAT** w uroczym sudej miejscowości, w sosnowym lesie, nad Wilją. — Utrzymanie czterokrotne, obfite. O warunkach dowiedzieć się ul. Św. Filipa 6 m. 7.

**PRACA POSZUKIWI.** MŁODA osoba poszukuje pracy gospodarki do samotnej osoby lub pielęgniarce do chorych. (Posiadam dyplom Kursów Siostrząznych). Miejsowość obojętna. Wilno, ul. Filarecka 76, Doktora Gronkowska dla siostry.

**MLECZARZ**, specjalista, z długol. praktyką we Francji, poszukuje pracy, zgodzi się na wyjazd. Łask. zgłoszenia: ul. Zawalna 51, m. 6.

**POSZUKUJĘ** pracy do dzieci z zyciem, lub pomocą w gospodarstwie. Mogę wyjechać. Świadectwa i referencje pewnawe. Wieśka 27-3, od 3—5 godz. 25-3

**PRZYJMĘ** miejsce karmielki niemowlęcia. Dowiedzieć się: Mała Środkowa 8, m. 4, Kalinowicz. 46-2

**MIERNICZY**, z długoletnią praktyką, poszukują pracy w mierniczych przye-głych lub jakiegokolwiek innej. Łaskawe oferty kierować: Wilno, Kalwaryjska 16, m. 8-b, „A. P.“ 45-3

**ADMINISTRATOR** poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy w wszelkich instytucjach. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres: Portowa 5 w składzie aptecznym. 1168-10

**LEŃNICKA**

**LEŃNICKA LETNSKO - PENSJONAT** w uroczym sudej miejscowości, w sosnowym lesie, nad Wilją. — Utrzymanie czterokrotne, obfite. O warunkach dowiedzieć się ul. Św. Filipa 6 m. 7.

**PRACA POSZUKIWI.** MŁODA osoba poszukuje pracy gospodarki do samotnej osoby lub pielęgniarce do chorych. (Posiadam dyplom Kursów Siostrząznych). Miejsowość obojętna. Wilno, ul. Filarecka 76, Doktora Gronkowska dla siostry.

**MLECZARZ**, specjalista, z długol. praktyką we Francji, poszukuje pracy, zgodzi się na wyjazd. Łask. zgłoszenia: ul. Zawalna 51, m. 6.

**POSZUKUJĘ** pracy do dzieci z zyciem, lub pomocą w gospodarstwie. Mogę wyjechać. Świadectwa i referencje pewnawe. Wieśka 27-3, od 3—5 godz. 25-3

**PRZYJMĘ** miejsce karmielki niemowlęcia. Dowiedzieć się: Mała Środkowa 8, m. 4, Kalinowicz. 46-2

**MIERNICZY**, z długoletnią praktyką, poszukują pracy w mierniczych przye-głych lub jakiegokolwiek innej. Łaskawe oferty kierować: Wilno, Kalwaryjska 16, m. 8-b, „A. P.“ 45-3

**ADMINISTRATOR** poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy w wszelkich instytucjach. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres: Portowa 5 w składzie aptecznym. 1168-10

**XIII KONFERENCJA** T.P.M. św. Wincentego do Paula proszą dla młodego chłopca, chorego na płuca, syna wdowy z 5-giem dziećmi, i o pracę dla jej syna zdrowego. Oferty proszę skierować: Połocka 3, m. 3, M. Z.

**PRAWDZIWIE** biedny, lecz zacny, uczciwy katolik, zupełnie bez środków do życia — zrozpaczony przewlekłą chorobą kataru żołądka (ulcus venterium) — błaga Społeczeństwo katolickie o radę w leczeniu, lub też pomocą na lekarstwo. A. Bożyczko, zał. Jeruzalimski 4, m. 3, Wilno, lub w Administr. „Dzienne Wil“

**LIŁOŚĆ, POMOC** i radę wola nieszczyliwa epileptyczka, pozbawiona dachu, chleba i stałej opieki. Rżca ją po kilka razy dziennie, z tej racji nie przyjmuje na mieszkanie — nie dajmy jej umrzeć na ulicy. Najmiejze ofiarę składać proszę na doktora i życie w Administracji „Dziennika Wileńsk“ dla „Niedzieli i męża chorego.

**ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA“** prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca malarzy, zdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.

Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska“. Wilno, ul. Mostowa 1.

Do Bursy imienia Jezus i na „Trzyletnie Kursy“ bieżniarstwa, krawiecczyni i trykotarstwa przyjmuje zapisy uczennice od 10—12 rano na Zarzecz 5/2.

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego do Paula.

**OGŁOSZENIA do DZIENNIKA WILEŃSKIEGO** na warunkach specjalnie dogodnych przyjmuje **Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego** w Wilnie, GARBARSKA 1 tel. 82 Kosztorysy na żądanie.

**Zegarek jeśli dobry —** to kupiony w firmie **W. JUREWICZ** (Mistrz Firmy P. BURE) Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—Wszelka naprawa

Wyższe do głębi smutnem położeniem rodziny Krasowiczów. zam. przy Krakowskiej 29-3 (Sprawdzone przez XVII i VII oddział Pań Miłoś Tow. św. Wincentego, a nie mogę same w tem zaradzić, wracamy się z apremą i gorącą prośbą do ludzi dobrej woli i serca o łaskawe składowanie ofiary w „Dzienniku Wileńskim“ na karmienie rodziny, składającej się z dwojga dzieci i męża chorego.

**LEŃNICKA**

**LEŃNICKA LETNSKO - PENSJONAT** w uroczym sudej miejscowości, w sosnowym lesie, nad Wilją. — Utrzymanie czterokrotne, obfite. O warunkach dowiedzieć się ul. Św. Filipa 6 m. 7.

**PRACA POSZUKIWI.** MŁODA osoba poszukuje pracy gospodarki do samotnej osoby lub pielęgniarce do chorych. (Posiadam dyplom Kursów Siostrząznych). Miejsowość obojętna. Wilno, ul. Filarecka 76, Doktora Gronkowska dla siostry.

**MLECZARZ**, specjalista, z długol. praktyką we Francji, poszukuje pracy, zgodzi się na wyjazd. Łask. zgłoszenia: ul. Zawalna 51, m. 6.

**POSZUKUJĘ** pracy do dzieci z zyciem, lub pomocą w gospodarstwie. Mogę wyjechać. Świadectwa i referencje pewnawe. Wieśka 27-3, od 3—5 godz. 25-3

**PRZYJMĘ** miejsce karmielki niemowlęcia. Dowiedzieć się: Mała Środkowa 8, m. 4, Kalinowicz. 46-2

**MIERNICZY**, z długoletnią praktyką, poszukują pracy w mierniczych przye-głych lub jakiegokolwiek innej. Łaskawe oferty kierować: Wilno, Kalwaryjska 16, m. 8-b, „A. P.“ 45-3

**ADMINISTRATOR** poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy w wszelkich instytucjach. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres: Portowa 5 w składzie aptecznym. 1168-10

**Teatr i muzyka.**

**Miejski Teatr Letni** w ogrodzie po-Bernardyńskim. Trzy ostatnie przedstawienia „Powrót mamy“. Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim gra jedno z ostatnich przedstawień, ciesząc się dużym powodzeniem, wybornej komedii współczesnej w 3-ach aktach M. Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej — pt. „Powrót mamy“ z gościnnym występem artystów teatrów warszawskich — Stanisława Grolickiego i Zbigniewa Ziemińskiego w rolach głównych. Reżyserja — Z. Ziemińskiego. Dekoracje — B. Wagnera. Ceny miejsc zmniejszone.

**Najbliższa premiera** w Teatrze Letnim. W piątek 14 bm. Teatr Letni występuje z premierą doskonałej komedji w 3-ach aktach Nicodemi'ego pt. „Nauczycielka“ w reżyserji M. Szpakiewicz.

**Teatr Muzyczny „Lutnia“.** Jedyny występ K. Krukowskiego. Znakomity humorysta Kazimierz Krukowski wystąpi raz jeden tylko w czwartek najbliższy 13 bm.

Jednocześnie w wieczorze tym bierze udział zaszczytnie znana artystka baletu Opery Warszawskiej Miła Kamińska.

**Z za kotar studjo.** Radiowy koncert rozrywkowy z Poznania. Dn. 11 sierpnia tj. we wtorek o godz. 19.00 Rozgłośnia Poznańska nadaje na wszystkie stacje polskie koncert rozrywkowy o wielce urozmaiconym programie. W koncercie tym wezmą udział: orkiestra 57 p. p., klub miandolinistów „Sempere vivo“ oraz soliści: tenor Stanisław Roy, oraz Celina Kreycki i Janina Porębska, które odśpiewają piosenki, pozatem pianista Aleksander Sienkiewicz i skrzypek Eugenjusz Raabe.

Tegoż dnia o godz. 21.00 usłyszą radiosluchacze w koncercie transmitowanym z Wilna w wykonaniu orkiestry kameralnej wiołoczelesta Alberta Katza, który wykona utwory Glucka, Poppera, Granadosa i Glazunowa.

Transmisja wtorkowa z XI Olimpiady. We wtorek dn. 11 sierpnia o godz. 22.00 rozgłośnie radiowe transmitować będą z Berlina fragmenty aktualnych spotkań oraz fejleton pt. „Sensacje i ciekawostki olimpijskie“, red. Jarosława Niecieckiego.

**Polskie Radio Wilno** Wtorek, dnia 11 sierpnia 1936 r.

6.33: Gimnastyka; Muzyka poranna; Dziennik poranny; Giełda rolnicza; Płyty; 11.57: Czas i hejnał; 12.03: Przed siewami ozimim — pog. roln.; 12.13: Dziennik poludniowy; 12.23: Płyty; 15.30: Codz. odc. pow.; 15.58: Życie kult. miasta i prowincji; 15.43: Z rynku pracy i ruch statków; 15.45: Skrzynka P. K. O.; 16.00: Muzyka rozrywkowa w wyk. Or. P. R. i solistów; 16.45: „Jan Zamojski i bitwa pod Byczycą“ — odczyt wygl. dr. K. Lepeza; 17.00: Koncert w wyk. Ork. symf. 17.50: „Z obiektywem na polowaniu“ — pog. 18.00: Ze spraw litewskich (w języku polskim); 18.00: „Sto-wo jest czynu testamentem“ — aud. poetycka; 18.50: Pogadanka aktualna; 19.00: Koncert rozrywkowy z Poznania; 20.30: Jak poznałem Nietzschego“ szkic liter.; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Pogadanka aktualna; 21.00: Koncert w wyk. Ork. Kamer.; 22.00: Transm. i wiad. z XI Olimpiady w Berlinie oraz felj. J. Niecieckiego „Sensacje i ciekawostki olimpijskie“. 22.30: Muzyka z płyty; 22.35: Muzyka taneczna z Ciochocinka; 22.55: Ostat. wiad. dziennika radj.

Dziewczyna odjęła ostatecznie niebieskie usmiechnęło się przez chustkę od oczu i wstrząsnęła energicznie głową.

— Pan musi uważać mnie za zupełnie warjatka!

— Ależ nie, proszę pani — zapewnił grzecznie Ossowski.

— W takim razie za histeryczkę... dodała niespokojnie.

— Nic wspólnego... słowo daję...

— przysięgał młody malarz i dokończył w myśli, spoglądając ukradkiem na swój strój: — Ależ wyglądam, psia krewo!

Czuł się nieswojo, nawet fatalnie.

Pomyślał toczę i powiedział:

— Pani jest poprostu zdenerwowana. Nic dziwnego zresztą bo...

— ...bo mogło być znacznie gorzej. Słabo mi się robi, gdy o tem pomyślę! — Spojrzała wokół: — A gdzie podział się Kasius?

— Kto, proszę pani?

— Kassius, woźnica.

Ossowski wzruszył ramionami.

— Jeśli biegnie, nie zmieniając do tej pory tempa, to już musi być na wschodniem wybrzeżu. Pędził, jak opętany. Zdaje mi się, wogóle...

— Czy pan wie, że on wyrzucił mnie z powozu? Tak, wziął i wyrzucił!... — Zwróciła się raptem do

dzieci: — No, Pita... Kety, dość! Styszycie?... Bo nie dostaniecie czekolady, ani jabłek!

To wywarło magiczny skutek: różowe opuściło natychmiast piastki,

— Wyrzucił z powozu? — powtórzył Ossowski: — Naumyślnie?

— Kto panu powiedział?... Oczywiście, że nie. Po tamtej stronie tuż przed mostem jest ostry zakręt... Akurat wstąpiam, bo chciałem przesadzić Kety...

— W takim razie dlaczego on uciekł? — zapytał Ossowski.

— Bo jest idjota i tchórz! — wyrzuciła dziewczyna jednym tchem.

— Bravo! — zawołał młody malarz.

Dziewczyna podobała mu się coraz więcej.

— Pozatem pozwolił, by konie poniosły! — ciągnęła z zapalem: — Wie, co o czeka, jeśli tylko doktor się dowie...

— Jaki doktor?

— Dłktór Boskoop, ojciec Pita i Kety. Nie zna go pan?

— Nie mam przyjemności.

— W takim razie musiał pan dopiero niedawno przyjechać do Belawanu.

— Słusznie. Przedwczoraj.